

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie: z doręczeniem do domu miesięcznie zł. 5— z dostawą do domu zł. 5-30 na prowincji: z przesyłką pocztową zł. 5-30 za granicą zł. 8—	Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	CENA NUMERU 20 gr.	Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz millimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, waski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 nrc. Zagranicą, o 50 proc. drożej
--	---	---	-------------------------------------	---

N A R E S Z C I E.

„Strajk w przemyśle włókienniczym został dziś zlikwidowany. Wszystkie wielkie i średnie zakłady przemysłowe pracują normalnie. Również w przemyśle drobnym większość zakładów przystąpiła do pracy”.

Wśród wielkich wydarzeń, które rozgrywały się na świecie, może ta wiadomość nie uczyniła wrażenia odpowiadającego swemu znaczeniu. A przecież zdać sobie trzeba sprawę z tego, że w ten sposób skończyła się tragedia, jaką przeżywała od szeregu tygodni polska stolica pracy; tragedia 60.000 robotników, którzy opuścili swe warsztaty; tragedia zamartwych w bezruchu transmisji, wrzecion, kominów.

Na jakim tle zrodził się strajk? Choć działo w nim o wysokość płac i o umowę zbiorową w przemyśle włókienniczym. W roku 1928 przemysłowcy zawarli z zawodowcami związkami robotniczymi umowę zbiorową, która wymówili w maju roku zeszłego. Nastąpił stan bezumowny. Przemysłowcy uspakajali robotników, że wywołanie przez nich umowy zbiorowej nie jest równoznaczne z obniżeniem płac. Stan taki trwał przez pewien czas. Atoli przemysłowcy korzystając z okresu letniego, w którym zakłady przemysłowe mniej mają zamówień, rozpoczęli w poszczególnych zakładach redukcje personelu, zamykanie fabryk, wymawiając robotnikom pracy na dwa tygodnie naprzód. Wprawdzie pod wpływem nacisku Inspektoratu Pracy, większość zwolnionych robotników była przyjmowana z powrotem, jednak już na znacznie gorszych warunkach. W ten sposób przemysłowcy włókienniczy obniżyli płaci niemal wszystkie placce robotnicze w stosunku do płac z roku 1928, a więc umownych, o mniej więcej 15 proc.

Sytuacja robotnika łódzkiego stawała się nad wyraz ciężka. Jemu to szezególnie we znaki dał się trzy i pół roku trwający kryzys. Blisko połowa robotników łódzkiej pozostawała stale bez pracy, ratując się od śmierci głodowej doraźnymi zarobkami i zapomogami. Nie o wiele lepiej żyła druga połowa, która znajdowała zatrudnienie. Zredukowane płace, zatrudnienie przeważnie w ciągu 2—3 dni w tygodniu, nieregularna wypłata zarobków, stworzyły stan prawdziwie ciężki.

I wybuchł strajk. Mimo wszystko niespodzianie. Nie spodziewały się go ani władze, ani sfery przemysłowe, ani nawet szeroki ogół robotników. Rozpoczęły się tygodnie wielkiego napięcia nerwów, ustawicznego wyczekiwania czyto wyników tych lub innych konferencji, czy też nowych posunięć ze strony kierowników akcji strajkowej czy wreszcie rezultatów zainicjowanej przez sfery pracownicze kampanii, mającej na celu zorganizowanie najszerzej pomocy dla rodzin strajkujących. Przed sklepami powstawały spóldzielnie spożywczych wystawać począły znowu długie ogonki jak czasu wojny. Nastrój stawał się niespokojny, podniecony.

W wywołaniu strajku zawiniły po części obie strony. Wszak strajk jest

zawsze bronią ostateczną, której winno się używać dopiero wtedy, gdy wszystkie środki polubownego załatwienia sprawy zostaną wyczerpane. Został on niezadowolnie wywołany przedwcześnie. Nie zostały wyczerpane wszystkie drogi porozumienia między obu stronami. Poza bowiem niemożnością osobistego spotkania się przy jednym stole przedstawiciele przemysłowców z delegatami robotników, pozostawała

jeszcze droga pośrednictwa Inspektoratu Pracy i Ministerstwa Opieki Społecznej. Na tę drogę przed proklamowaniem strajku nie wstąpiono. A wstąpić należało. Bo przecież sprawa ustalenia plac robotniczych, w obecnych trudnych gospodarczo czasach, nie jest rzeczą prostą. Bez odpowiedniego przygotowania podłoża rokowań, konferencja przemysłowców i robotników nie mogła dać żadnych wyników. Tego

przygotowania podjęło się dopiero przy pomocy swych organów Ministerstwo Opieki Społecznej

Ministerstwo uznało już od pierwszej chwili za wskazane kłaść specjalny nacisk na konieczność poddania stanowiska przemysłowców gruntownej rewizji. Przemysłowcy uważali przeprowadzone zniżki plac za usprawiedliwione nie tylko koniecznością obniżenia wszystkich kosztów produkcji, ale i faktem, że obecne koszty utrzymania stoja mniej więcej na wysokości końca 1924 roku. Od tego czasu do dnia wypowiedzenia umowy w maju 1928 placce robotnicze wzrosły o 55 proc. Zmniejszenie więc plac o 15 proc. nie uważali bynajmniej za krzywdzące.

Stwierdzić istotnie wypada, że rok 1928 był okresem dobrej konjunktury, placce zaś z tego okresu były dostosowane do lat gospodarczo pomyślnych. Z drugiej jednak strony włókienniczy wśród pracowników zatrudnionych w wielkich przemyślach w Polsce byli obniżką plac najbardziej dotknięci. Przemysłowcy musieli więc dać taki ekwiwalent swym robotnikom, aby poziom ich plac nie odbiegał zbyt daleko od poziomu plac w innych wielkich przemyślach w Polsce. Byłoby niesprawiedliwością społeczną i nie posiadałoby racjonalnego uzasadnienia gospodarczego stosowanie w przemyśle włókienniczym obniżek plac większych, niż obniżki, przeprowadzone w innych przemyślach. Zresztą przecież przemysł włókienniczy jest przemysłem przetwórczym, który korzysta z wielu surowców, których ceny spadły poważnie w porównaniu z rokiem 1928, a spodziewana zniżka cen węgla niewątpliwie zmniejszy jeszcze bardziej koszty produkcji.

Czynnik rządowy ujawnił sprawę w swe ręce, wprowadził ją na właściwe tory. Plac nie wrócił wprawdzie do poziomu z roku 1928, ale robotnicy zyskali zawarcie umowy zbiorowej, co jest dla nich olbrzymą zdobyczą, bo przynosi stabilizację warunków pracy na czas dłuższy, a to w okresie kryzysu gospodarczego ma bardzo wielkie znaczenie.

Dzięki tedy rozważnemu, konsekwentnemu i energicznemu stanowisku oficjalnych czynników, usunięte zostało na czas dłuższy, zarzewie niepokojów i tak bardzo niepożądanych w czasach dzisiejszych. Znamienne jest przytem urzędowe oświadczenie województwa łódzkiego, że niedotrzymanie przez przemysłowców umowy zbiorowej, będzie ścigane przez władze wszelkimi rozporządzalnymi środkami. Oświadczenie to wywołało wielkie i bardzo korzystne wrażenie w kołach robotniczych. Specjalna delegacja robotników złożyła za nie podziękowanie wojewodzie. Jest to wszystko dalszym dowodem tego, że jednak tylko ingerencja bezstronnej, traktującej rzeczy z punktu widzenia ogólnego, może być prawdziwie celową i skuteczną i wydać dobre owoce.

Rząd polski uprzedza że postanowienia „4 mocarstw“ nie będą go obowiązywały.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 kwietnia. (Sz.) W związku z nowym etapem rozmów w sprawie tzw. „paktu czterech“ ambasador Chłapowski w dniach 5 i 6 bm. spreycyzował wobec rządu francuskiego stanowisko rządu polskiego.

Stanowisko to, jak nas informują ze strony miarodajnej, jest nadal i zupełnie konsekwentnie negatywne. Rząd polski uważa, że i w nowej formie, ujętej w memorandum francuskim,

projekt paktu czterech mocarstw jest przeciwny duchowi i literze paktu Ligi Narodów, mimo iż memorandum powołuje się na kilka artykułów tego paktu.

Rząd polski uprzedza, że we wszelkich naradach 4-ech mocarstw, nawet w sprawach bezpośrednio go dotyczących, nie weźmie udziału, i że żadne postanowienia nie będą go obowiązywały.

Posel Rzeszy u wicemin. Szembeka.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 kwietnia. (Sz.) Dziś wieczorem posel Rzeszy niemieckiej w Warszawie von Moltke przybył do Ministerstwa Spraw Zagranicznych i został przyjęty przez podsekretarza stanu w tem Ministerstwie p. Szembeka. Konferencja trwała około półtorej godziny.

Szczegóły tej konferencji nie są znane, wiadomo jedynie, że posel Moltke interwenjował u p. wiceministra Szembeka w sprawie kampanii antyniemieckiej, prowadzonej przez prasę polską przeciw ostatniemu wypadkowi w Niemczech.

Anglja powraca do parytetu złota?

Londyn, 6 kwietnia. (PAT) Bank Angielski dokonał wczoraj znacznego zakupu złota i doprowadził obecnie swoje rezerwy złota do najwyższego poziomu, jaki kiedykolwiek był w banku. Zapas złota Banku Angielskiego

wynosi obecnie 177.381.570 funtów.

Doprowadzenie zapasu złota do tak wysokiego stanu komentowane jest w sferach finansowych Londynu jako zaowiedz szybkiego powrotu do złote-go parytetu

20 stanów U. S. A. znosi prohibicję.

Waszyngton, 6 kwietnia. (PAT) Zniesienie prohibicji nastąpić ma w stanach następujących: Waszyngton, Oregon, Nevada, Kalifornia, Arizona, Montana, Wisconsin, Illinois, Missouri, Indiana, Kentucky, Nowy Jork, Pen-

sylwania, New Jersey, okręg Kolumbia, Delaware i Maryland (w dwóch ostatnich częściowo). Wirginia zachodnia (po 9 maja), Wyoming (po 18 maja) i Dakota północna (po 1 lipca).

Norman Davis jedzie do Berlina.

Londyn, 6 kwietnia. (PAT) Departament stanu stwierdza wiadomość, że specjalny delegat Ameryki w Europie Norman Davis, który chwilowo bawi w Paryżu w piątek popołudniu wyje-

dzie do Berlina, gdzie przeprowadzi rozmowy z ministrem spraw zagranicznych. Rozmowy dotyczyć będą sprawy udziału Niemiec w konferencji ekonomicznej.

Niemieckie związki zawodowe na usługach propagandy hitlerowskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 kwietnia (Sz) W powo-
dź listów i telegramów, rozsyłanych
z Niemiec przez najrozmaitsze organi-
zacje i zrzeszenia zawodowe, znalazł
się również apel telegraficzny, wysta-
wiony do Unii Pracowników Umysło-
wych w Polsce.

Centrala Związków Zawodowych
Pracowników Umysłowych w Niem-
czech wysłała do pokrewnych organi-
zacji zagranicą, a także i do organiza-
cji w Polsce, telegram, w którym pro-
testuje przeciw antyniemieckiej propa-
gandzie i usiłuje prześladowania w
Niemczech sprowadzić do sporadycz-
nych wypadków. Telegram kończy się
prośbą o podjęcie akcji oświadczenia-
cej, że w Niemczech panuje spokój.

Na telegram ten Unia Pracowników
Umysłowych odpowiedziała następują-
co: „W odpowiedzi na telegram, stwier-
dzamy, że Wasza inicjatywa jest sprze-
czna z zasadą ścisłej neutralności poli-
tycznej i narodowej, stanowiącej pod-
stawę statutu Międzynar. Federacji or-
ganizacji zawod., niezależnych pracow-
ników umysłowych, której celem jest
jedynie współpraca organizacji zawo-
dowych w zakresie spólnych interesów
gospodarczych i społecznych pracow-
ników umysłowych. Żałujemy ponadto,
że organizacja Wasza bierze udział w

akcji, której celem jest zmniejszenie do
niosłości aktów gwałtu, jakie miały
miejsce w stosunku do obywateli in-
nych wyznań lub narodowości. Posia-
damy szczegółowe informacje dotyczą-
ce obywateli polskich. Z dokumentów
tych wynika, że w ostatnich dniach li-
czba najeźszych wypadków przewyż-
sza 100, co dowodzi braku należytej o-
chrony. Dokumenty te, których moż-
cie nie znać, mogą być Wam wręcz o-
ne przy najbliższej sposobności“.

—o—

Nieoczekiwany krok Banku Rzeszy. Niemcy porzucają parytet złota?

Paryż, 6 kwietnia. (PAT) Odnowa
Banku Rzeszy udzielenia dodatko-
wych gwarancji na pożyczkę 14 mil-
ionów funtów, udzieloną Bankowi Rze-
szy przez Bank Angielski, Bank Fran-
cuskim, Federal Reserve Bank w No-
wym Jorku i Bank Wypląt Międzynarodowych w Bazylei, oraz jed-
nocześnie oświadczenie, że Bank Rze-
szy zwróci pożyczkę w całości w zło-
cie — jest powodem alarmu w kołach
finansowych Londynu.

Pożyczka ta była przyznana na za-
chowanie rezerw złota Banku Rzeszy.
Nieoczekiwana decyzja zwrotu po-
życzki w złocie pozbawi Bank Rzeszy

należytej rezerwy złota, a obieg bank-
notów pokryty będzie tylko do wy-
sokości 15 procent.

W związku z tem „Daily Herald“
przypuszcza, że Niemcy porzucają złoty
parytet i przeprowadzą redukcję
swych zobowiązań, wynikających z
planu Davesa i planu Younga. Pry-
watni posiadacze bonów pożyczki Da-
vesa i Younga są oczywiście zagrożeni.
W prywatnych instytucjach zaangażo-
wano w ten sposób sumę 107 mil-
ionów funtów.

Marka niemiecka spada.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 kwietnia. (Sz.) Giełda
warszawska notuje duży spadek kursu
marki niemieckiej. Obecnie marki nie-
mieckie banknoty w zaofiarowaniu bez
odbiorców spadły do kursu 210. Sferę
finansową tłumaczy spadek kursu mar-
ki w trojaki sposób. Pierwsza wersja
widzi w tem tylko chwilowy wpływ fi-
nansjery żydowskiej, jako odwet za
bojkot Niemiec, według drugiej wer-
sji spadek marki wywołany został
wpłaceniem przez Niemcy 75 milionów
dolarów do Banku Wypląt Międzynarodowych, wreszcie trzecia wersja
waża to za skutek usamowania dr.
Schachta prezesem Banku Rzeszy. Dr.
Schacht, jak wiadomo, jest gorącym
rzecznikiem inflacji.

Prześladowanie Polaków na Litwie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 kwietnia. (G.) Z Kow-
na donoszą o wzmożonej fali prześlado-
wań Polaków zamieszkujących Litwę
Kowieńską. Nauczycieli polskich i dzie-
łaczy skazuje się na wysokie grzywny,
kary więzienia, a nawet na przesiedle-
nie do dalszych prowincji Litwy.

Ostatnio skazano nauczyciela Pronie-
ckiego na 2 miesiące więzienia, lub
grzywnę 500 litów za udzielenie dzie-
ciom polskim lekcji prywatnych, zaś
gospodarza Dowgielle, w którego mie-

szkaniu był Proniecki, na półtora mie-
sąca więzienia lub 300 litów grzywny.
Przy aresztowaniu nie pozwolono im
aniżawiadomić rodziny, ani nawet zło-
żyć podania do ministerstwa z prośbą
o odroczenie sprawy dla zbadania
świadczeń. W Poniewieżu szykanuje
się Polaków uczęszczających do Świe-
tlicy polskiej, założonej przez miejscowe
Towarzystwo kulturalno-oświatowe.

Belgja przeciw „paktowi czterech“.

Bruksela, 6 kwietnia. (PAT) Pakt
czterech mocarstw wywołuje wielkie
zaniepokojenie w Belgji. Prasa śledzi
z uwagą rokowania, jakie się odby-
wają na ten temat w Paryżu i żywo
interesuje się stanowiskiem Polski.

Po rozmowie ambasadora Skirmunta z sir Simonem.

Londyn, 6 kwietnia. (PAT) Man-
chester Guardian pod tytułem „Pol-
ska a pakt czterech mocarstw“ pisze,
że rozmowa ambasadora polskiego z
ministrem Simonem wywołała w ko-
łach politycznych duże zainteresowa-
nie. Według wiadomości dziennika,
ambasador Skirmunt wskazał miał na
to, że z polskiego punktu widzenia, w
Europie, rządzonej zasadami, ustalone-
mi przez pakt Ligi Narodów, wysta-
pienie jakiegokolwiek grupy państw, dą-
żącej do narzucenia swych decyzji
innym członkom Ligi, jest niedopusz-
czalne. Polska nie pozwoli na siebie
wpywać przez tego rodzaju układy i
odmówiłaby wzięcia udziału w obra-
dach takiej grupy państw, działającej
bez upoważnienia Ligi Narodów.

Prof. Foerster stwierdza polskość Pomorza.

Lyon, 6 kwietnia. (PAT) Odbył się
uczty prof. Foerstera, znanego pa-
cysty niemieckiego, byłego ministra
Bawarii. Prof. Foerster secharktery-
zował obecne stosunki w Niemczech,
podkreślając niebezpieczeństwo hitle-
ryzmu, oraz konieczność utrzymania
sily zbrojnej Francji dla zachowania
pokoju. Następnie prelegent omówił
kwestję Pomorza, zaznaczając, że hi-
sterycznie, ekonomicznie i ludnościowo
Pomorze należało i powinno należeć
do Polski.

Nadzieje Wielkiej Rady Faszystowskiej.

Rzym, 6 kwietnia. (PAT) Wielka
rada faszystowska, która obradowała
pod przewodnictwem Mussoliniego,
przyjęła po dłuższej dyskusji przez
aklamację rezolucję, ochwalającą ak-

cję szefa rządu faszystowskiego, zmie-
rzającą do zapewnienia pokoju w Eu-
ropie i rozpoczęcia dzieła odbudowy.
Wielka rada faszystowska uważa, że
zasadnicze i podstawowe części planu
Mussoliniego powinny pozostać bez
zmiany. Uchwała kończy się wyraże-
niem nadziei, że „nowa atmosfera po-
lytyczna“ uczyni możliwą współpracę
nawet w dziedzinie ekonomicznej.

Warszawa, 6 kwietnia. (G.) Z Lon-
dynu donoszą: Rumowski minister

spraw zagranicznych Titulescu przy-
był tu wczoraj wieczorem. Dziś odbył
on narady z premierem Mac Donaldem
i ministrem Simonem. „Daily Herald“
omawiając wizytę Titulescu, zaznacza,
że wskutek stanowiska Polski i Małej
Ententy, szanse zrealizowania paktu
czterech są bardzo małe. Dziennik wy-
raża nadzieję, że projekt ten będzie
przywrócony pod inną postacią przez
Mac Donalda i Mussoliniego.

Dwa samoloty zderzyły się na wysokości 400 metrów.

KATASTROFA PODCZAS LOTU ĆWICZBNEGO W TORUNIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 kwietnia. (G.) Z Toru-
nia donoszą: Dziś o godz. 10.30 rano
wydarzyła się w Toruniu katastrofa
lotnicza.

Dwa samoloty wojskowe, z których
jeden był pilotowany przez por. Ja-
strzębskiego, a drugi przez por. Za-
wadzkiego, odbywały lot ćwiczebny.
Por. Jastrzębski ścigał na swym aparacie
por. Zawadzkiego. W pewnej chwili
samolot jego na wysokości 400 m.
uderzył w aparat por. Zawadzkiego.

Por. Jastrzębskiemu udało się mimo
wstrząsu aparatu wylądować na lotni-
sku, natomiast u aparatu por. Zawadz-

kiego złamały się skrzydła i płatowiec
runął na podwórzu domu przy ul.
Reja.

Samolot spłonął. Por. Zawadzki po-
niósł śmierć. Część domu uległa za-
waleniu, wskutek czego zniszczone
zostały dwa mieszkania, jedna kobie-
ta odniosła rany, a jedno dziecko ule-
gło poparzeniu.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

RADA GRODZKA BEZPARTYJNEGO BLOKU WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM

zawiadamia

że w sobotę, dnia 8-go kwietnia 1933 r. w Klubie Towarzyskim przy placu Marjackim l. 4 (Hotel Europejski)

p. inż. EUGENJUSZ ROLAND wygłosi referat p. t.:

„POLSKIE LOTNICTWO CYWILNE“

Początek o godzinie 19-tej.

Z DNIA.

NA ZAMKU.

Warszawa, 6 kwietnia (PAT) P. Pre-
zydent Rzpltej przyjął dziś delegację
7-klasowej szkoły powszechnej w War-
szawie noszącej miano szkoły imienia
Prezydenta Mościckiego. Delegacja
warczyła p. Prezydentowi album pa-
miątkowy.

WICEMIN. KOC ZASTĘPCA MIN. ZAWADZKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 kwietnia. (Sz) W za-
stępstwie nieobecnego w Warszawie
a przebywającego na urlopie ministra
prof. Zawadzkiego — Ministerstwem
Skarbu kieruje podsekretarz stanu
Adam Koc.

ZMIANY W POSELSTWIE POLSKIM W MOSKWIE.

Moskwa, 6 kwietnia (PAT) Opuścił
Moskwę po czteroletnim pobycie at-
tache wojskowy przy poselstwie Rzpltej
pułk. Jan Kowalewski.

POSEŁ CADERE WRÓCIŁ Z BUKARESZTU.

Warszawa, 6 kwietnia. (Sz) Dziś po-
wrócił do Warszawy z Bukaresztu po-
seł rumuński p. Cadere i objął urzędo-
wanie.

NIEPRAWDZIWE WIADOMOŚCI O ZMIANACH W MINISTERSTWIE OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Jak się dowiadujemy, wiadomości o
szeregu zmian personalnych, mających
rzekomo nastąpić na wyższych stano-
wiskach w Ministerstwie Opieki Spo-
łecznej, nie odpowiadają prawdzie.

W szczególności ustąpienie p. Wło-
dzimierza Lgockiego ze stanowiska dy-
rektora departamentu ubezpieczeń spo-
łecznych nie jest przewidziane.

DODATKOWA OPLATA OD SCHOWKÓW ZNIESIONA.

Donoszą nam z P. K. O., że na pod-
stawie ustawy z dnia 16. marca br.
o Funduszu Pracy (Dz. U. R. P. Nr. 22
z dnia 31 marca 1933 r. poz. 163), obo-
wiązująca opłata od schowków (sa-
fesiów) w wysokości 5 zł, miesięcznie
na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobot-
nym została zniesiona z dniem 1 kwie-
tnia 1933 roku.

Pertraktacje o zamówienia sowieckie dla Łodzi.

Warszawa, 6 kwietnia. (G.) Z Łodzi donoszą: Sopolfort pertraktuje za pośrednictwem Izby Przemysłowo-Handlowej o zakup 100 tysięcy par obuwia, które mają być wysłane do Sowieców. Szczegóły dostawy są już omówione.

O uzyskanie tego zamówienia ubiegają się dwie wytwórnie łódzkie.

Z dziedziny mody paryskiej.



Na zdjęciu naszym widzimy piękny kostium wiosenny, noszony na obecnych wysi- gach w Auteuil przez piękne paryżanki.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 kwietnia (G) W dalszej szesn. ciągnięciu V klasy P. Loter. Klasowej, padły wygrane na następujące numery:

- 15.000 zł. na nr. 85616.
- 10.000 zł. na nr. 81936.
- 5.000 zł. na nr. 31875 66733 86115 125343
- 2.000 zł. na nr. 7857 13514 30130 38239 44318 48226 47109 49638 55316 72992 125895 121158 143875
- 1.000 zł. na nr. 811 7525 9554 13379 14517 22925 24318 18832 32696 35343 36215 49805 52415 64346 74111 79940 83584 87459 92644 94676 98605 100043 104539 107151 116473 132948 135692 141984 144814.

Na numery podane tłustym drukiem padły prócz wygranych premie.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 6 kwietnia. (PAT). Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 7 kwietnia: Pogoda o zmiennym, z większymi rozporządzeniami. Po nocnych przymrozkach dniem temperatura do 7 stopni. Słabe wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 6 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 732.02 temperatura +0.4, o godz. 1 w poł. ciśn. barom. 732.91 temp. +3.0, o godz. 9 wieczór ciśn. barom. 731.69 temp. +2.8 stopni.

Brak towarów na rynku łódzkim wskutek długiego strajku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 kwietnia. (G.) Donoszą z Łodzi: Długotrwały strajk w przemyśle włókienniczym tak wypróżnił składy towarowe, że na rynku łódzkim powstał brak towarów. Wskutek tego szereg fabryk, które przed strajkiem pracowały 2-3 dni w tygodniu, pracuje obecnie cały tydzień, a nawet niektóre zakłady noszą się z zamiarem wprowadzenia dwu zmian.

Warszawa, 6 kwietnia. (G.) Z Łodzi donoszą: Strajk włóknarzy należy uważać już za ostatecznie zlikwidowany w całym okręgu łódzkim. Jedyne w Zgierzu nie podjęto dotychczas pracy. Przemysłowcy wystąpili z propozycją obniżenia płac o około 10%,

co napotkało na sprzeciw włóknarzy. Prawdopodobnie w najbliższych godzinach dojdzie tam do porozumienia.

W Łodzi nie przystąpiło jeszcze do pracy 5000 robotników, zatrudnionych w średnich zakładach włókienniczych. Wczoraj bawił w Łodzi główny inspektor pracy p. Klott. Na konferencji z przemysłowcami oświadczył insp. Klott, że Rząd stoi na stanowisku bezwzględniego wprowadzenia w życie i skrupulatnego wypełnienia wszystkich postanowień umowy zbiorowej, przyjętej przez obie strony w Warszawie. P. Klott podkreślił, że Rząd jest zdecydowany zastosować wobec opornych fabrykantów wszelkie środki.

Szczegóły emisji bonów skarbowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 kwietnia. (Sz) Dziś ukazało się rozporządzenie wykonawcze do ustawy o bonach skarbowych.

Rozporządzenie to, wydane przez Ministra Skarbu, postanawia, że począwszy od 10 kwietnia br. wypuszczane będą bony skarbowe I-ej serii, z terminem płatności po 3 i 6 miesięcy, w odcinkach po 1.000 i 10.000 zł., na ogólną sumę do 75 milionów złotych.

Oprocentowanie dla bonów z termi-

nem płatności 3-miesięcznym wynosi 4,5 prc., zaś dla bonów z terminem 6-miesięcznym 6 prc. Oprocentowanie będzie potrącane przy sprzedaży bonów, która będzie dokonywana przez oddziały Banku Polskiego i poważnych instytucji finansowych.

Skup bonów po terminie ich płatności będzie wykonywany bez żadnych ograniczeń i potrąceń. Administracja bonami skarbowymi będzie powierzona Bankowi Polskiemu.

Hitlerowcy porwali trzech Polaków

Rewizje u polskich działaczy — Represje wobec prasy polskiej.

Wrocław, 6 kwietnia. (PAT) Bojówka hitlerowska dokonała we wtorek wieczorem napadu na kilku studentów Polaków w czasie gdy wracali do domu. Dwaj studenci pobici i pokaleczeni zdołali uciec napastnikom. Dwaj inni, Kania i Jankowski, oraz będący w ich towarzystwie nauczyciel polskiej szkoły mniejszościowej na Śląsku Opolskim Straszynski zostali przez napastników porwani i uprowadzeni w niewiadomym kierunku. Do środy wieczorem nie zdołano uzyskać żadnych informacji o losie uprowadzonych.

Pila, 6 kwietnia. (PAT) Ostatnio dokonano rewizji u działaczy polskich

Kasprzaka, Kleszki i Budycha w Wielkiej Dąbrowce (Grosdanner). W wyniku rewizji zabrano u Budycha kilka pism i wydawnictw polskich, legalnie wychodzących w Niemczech, książkę do nabożeństwa oraz dokumenty miejscowego oddziału Związku Polaków w Niemczech.

Essen, 6 kwietnia. (PAT) W miejscu włości Herne nieznani sprawcy rozbili witrynę, znajdującą się w redakcji jedynej w zachodnich Niemczech dziennika polskiego „Naród”, a następnie zupełnie ją usunęli.

Berlin, 6 kwietnia. (PAT) Biuro

Nowy prezydent Łotwy.



Sejm łotewski dokonał wyboru nowego prezydenta republiki łotewskiej. W głosowaniu uczestniczyło 96 posłów. Już w pierwszym głosowaniu kandydat związku chłopskiego, obecny prezydent Albert Kwiesis, otrzymał 52 głosy, i tem samem wybrany został ponownie na trzyletnią kadencję. — Na zdjęciu naszym widzimy prezydenta Kwiesisa.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Wynagrodzenie adwokatów

według obowiązującego od wczoraj rozporządzenia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 kwietnia. (Sz.) Na mocy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, które weszło w życie z dniem 6 marca, utraciło moc obowiązującą poprzednio wydane rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości o wynagrodzeniu adwokatów za wykonywanie czynności zawodowych.

W nowym rozporządzeniu wprowadzono zmiany, ustalające maximum wynagrodzenia, należnego adwokatowi, w kwocie 15 zł. za prowadzenie sprawy, która zakończyła się wyrokiem zaocznym, w której pozwany uznał roszczenia powoda, w której postępowanie zostało zakończone ugodą stron, w której pozew został cofnięty, lub w której Sąd odrzucił pozew na pierwszej rozprawie z powodu niedopuszczalności drogi procesowej, niewłaściwości sądu, istnienia sporu o te same roszczenia między temi samemi stronami.

Poważne zmiany wprowadzono w ustępie, mówiącym o wynagrodzeniu adwokatów przy prowadzeniu spraw upadłościowych.

Dawne, unieważnione obecnie rozporządzenie, przewidywało wynagrodzenie w zależności od wysokości czynnej masy aktywów i dopuszczało w pewnych wypadkach podniesienie tego wynagrodzenia nawet o 500 proc. przy czynnościach zarządcy masy upadłościowej. Ponadto dotychczas wynagrodzenie adwokata w sprawach upadłościowych mogło być podwyższone do 200 proc., w sprawach wymagających zwiększonego nakładu pracy i straty czasu.

Obecnie w postępowaniu upadłościowym w wypadkach t. zw. nadzoru sądowego i w postępowaniu ugodowym sąd określa wynagrodzenie adwokata za czynności kuratora, syndyka, zarządcy masy upadłościowej, nauzorca sądowego lub zarządcy ugodowego w kwocie nie przekraczającej 3000 zł. miesięcznie. Ta stopa wynagrodzenia pojęta jest w nowym rozporządzeniu jako maximum wynagrodzenia adwokata zajętego przy sprawach upadłościowych.

Conti donosi z Opola, że władze niemieckie zawiesiły do 30 września br. wychodzący w Zabrzu miesięcznik w języku polskim „Zjednoczenie”.

Znał zbyt wiele tajemnic.

Moskwa, 6 kwietnia (PAT) „Izwiestia” donoszą, że zabójstwo dra Bella dokonane przez bojówkę hitlerowską na terenie Tyrolu należy uważać jako chęć pozbycia się przez hitlerowców bardzo niewygodnego świadka, który znał kulisy porwanej prowokacji hitlerowskiej, jaką było popalenie gminu Reichstagu.

Wiedeń, 5 kwietnia (PAT) „Arbeiter Ztg.” donosi, że zastrzelony pod Kulsteiner dr. Bell był informatorem katolickiego dziennika, wychodzącego w Monachium p. t. „Der Gerade Weg”. Dr. Bell był też ścigany przez narodowych socjalistów i za to, że znał zbyt wiele tajemnic stronnictwa narodowo-socjalistycznego. „Arbeiter Ztg.” powtarza wersję, jakoby dr. Bell zaprzyjaźniony był ze sprawcą pożaru Reichstagu Lübbem.

Pożyczka dla P. K. O.

Warszawa, 6 kwietnia. (Sz) Przedsiębiorstwo Polskie Koleje Państwowe otrzymać ma od Ministerstwa Skarbu w ciągu bieżącego roku budżetowego pożyczkę w wysokości 30 milionów złotych na budowę kolei Warszawa—Radom.

ZAKŁADY „CITROEN” UNIERUCHOMIONE.

Paryż, 6 kwietnia (PAT) Dyrektor zakładów Citroen zmuszona była ponownie zamknąć swe warsztaty w Javel, gdzie zatrudnionych było 7.500 robotników. Przyczyną ponownego zamknięcia fabryki był konflikt na tle płac

Czy senat gdański zgłosi dymisję. Narady w Pałacu Elizejskim nad memorandum Boncoura.

Gdańsk, 6 kwietnia (PAT) W związku ze zgłoszeniem wniosku o rozwiązanie sejmu i rozpisanie nowych wyborów pozostaje na razie otwartą kwestią, czy senat już teraz zgłosi formalnie swą dymisję, czy też nadal będzie sprawować władzę w obecnych warunkach. Partje centerowa i niemiecko-narodowych skłaniają się raczej ku drugiej koncepcji.

Blok zjednoczenia narodowego, który właściwie już wystąpił z koalicji jest zdania, że obecnie jeszcze należy dążyć do rekonstrukcji senatu, co musiałoby być poprzedzone przez zgłoszenie formalnej dymisji. Przepuszczalnie jednak do rekonstrukcji senatu nie dojdzie teraz, a kampania wyborcza odbędzie się prawdopodobnie za urzędowania obecnego senatu, nawet i w tym wypadku, gdyby senat został zdekompletowany już teraz przez wystąpienie trzech senatorów, należących do bloku zjednoczenia narodowego.

Niestuszne pretensje.

Gdańsk, 6 kwietnia (PAT) W prasie gdańskiej, a nawet niemieckiej na Pomorzu, pojawiły się w ostatnich czasach prawie jednobrzmiące enuncjacje, dotyczące pisma rządu polskiego z dn. 19 ub. m. skierowanego do Wys. Komisarza Ligi w Gdańsku co do zwolnienia polskich inspektorów celnych w Gdańsku od orzecznictwa sądów gdańskich.

Wniosek ten przedstawiony został w prasie jako nowy atak polski na prawa gdańskie.

Należy stwierdzić, że Polska posiada na podstawie traktatu wersalskiego

i konwencji paryskiej pełne uprawnienia celne na terytorium Wolnego Miasta, które wchodzi w skład obszaru celnego Polski. Polscy inspektorzy celni wykonują z ramienia rządu polskiego nadzór nad poczynaniami gdańskich władz celnych. Jest zupełnie jasnym, że interes służby wymaga, aby organ polskiego zarządu celnego, który przeprowadza nadzór nad gdańskimi władzami celnymi, nie podlegały orzecznictwu żadnych czynników gdańskich. Z tego wynika, że wniosek rządu polskiego podjęty jest życiową koniecznością.

Misja handl. ZSSR. opuszcza Anglię.

Londyn, 6 kwietnia (PAT) Minister spraw zagranicznych Simon motywował w środę przed Izłą Gmin projekt ustawy o zakazie przywozu sowieckiego.

Minister zobrazował przebieg wydarzeń wynikłych w związku z aresztowaniem inżynierów angielskich.

Minister podkreślił z naciskiem, że wyniki dochodzeń przeprowadzonych przez Sowiety są fałszywe. Kontynuowanie w tych warunkach rokowań handlowych jest niewskazane. Wroga atmosfera wobec Sowietów czyni przyjęcie ustawy o zakazie przywozu przesądzonym. Ustawa wejdzie w życie dnia 18 b.m.

Paryż, 6 kwietnia (PAT) W środę w Pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta Republiki Lebruna odbyło się posiedzenie Rady ministrów.

Agencja Havasa stwierdza, że posiedzenie poświęcone było zagadnieniom gospodarczym oraz sprawie paktu 4 mocarstw. Rada ministrów przyjęła projekt memorandum zgodnie z projektem uchwalonym przez radę gabinetową. Projekt memorandum ma być niezwłocznie przesłany rządowi Anglii i Włoch.

W kołach zbliżonych do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych przypuszczają, że minister spraw zagranicznych Paul Boncour złoży parlamentowi wyjaśnienie, dotyczące memorandum francuskiego w czasie debaty nad preliminarzem budżetowym ministerstwa spraw zagran., która oczekiwana jest w piątek.

„La Liberté” omawiając śródowe posiedzenie Rady ministrów notuje pogłoskę, że rząd francuski przyjął klauzulę przewidującą zaproszenie delegata Polski do wzięcia udziału w dyskusji w sprawie paktu czterech mocarstw.

„Paris Soir” donosi, że zatwierdzony już tekst noty francuskiej przedstawiony będzie w najbliższych zarządach parlamentowi już w czwartek. Memorandum francuskie ma być bardzo obszernie i zredagowane ostrożnie. Francja zgadza się na rozpoczęcie rokowań celem określenia sposobów współpracy wielkich mocarstw. Rząd francuski wierny swej zasadniczej doktrynie dąży do rozszerzenia projektu w ten sposób, aby go wcielić w ramy paktu Ligi Narodów.

Ambas. Chłapowski u Paul Boncoura.

Paryż, 6 kwietnia (PAT) Ambasador Chłapowski odbył w środę konferencję z Paul Boncour'em, któremu przedstawił polski punkt widzenia w sprawie paktu czterech mocarstw.

Podatki, płatne w kwietniu

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu kwietniu 1933 r. płatne są następujące podatki:

1) do 15 bm. — zaliczka miesieczna na podatek przemysłowy w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w marcu br. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I—V kategorii, prowadzący prawidłowo księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15 bm. — państwowy podatek przemysłowy od obrotu za rok 1932, przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe samodzielne wolne, zajęcia zawodowe, w wysokości kwot wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych;

3) do 15 bm. — zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw, w wysokości kwot wymienionych w doręczonych nakazach płatniczych;

4) do końca kwietnia — I rata państwowego podatku gruntowego za rok 1933;

5) do dnia 1 maja br. — państwowy podatek dochodowy w wysokości połowy tej kwoty, która przy pada od wyliczonego w zeznaniu dochodu, osiągniętego w r. 1932, lub połowy podatku wymierzonego za poprzedni rok podatkowy, o ile zeznanie o dochodzie nie zostało złożone w terminie;

6) podatek dochodowy od posazzeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za nieterminową pracę — w terminie do dnia 15 kwietnia, po dokonaniu potrącenia podatku;

7) do dnia 15 bm. — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notariuszów (rejentów) pisarzy hipotecznych i komorników w marcu br.;

8) do dnia 5 bm. — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w czasie od 16—31 marca br. — do 20 bm. — tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni kwietnia.

Von Papen i Göring jada do Rzymu.

Berlin, 6 kwietnia. Koła poinformowane potwierdzają wiadomość o bliskim wyjeździe do Rzymu wicekancelarza Papena i ministra Göringa.

Wizyta obu ministrów ma charakter polityczny, pomimo, że oficjalnie nie podano dotąd żadnych wiadomości o tej podróży.

Papen ma nawiązać kontakt z kołami watykańskimi w sprawie zmiany stanowiska katolików w Niemczech wobec nowego rządu Rzeszy. Min. Göring przeprowadzić ma rozmowy z Mussolinim, z którym łączy go bliski

stosunki z okresu ostatniego jego pobytu w Rzymie w roku ubiegłym.

Mac Donalda oczekują w Waszyngtonie.

Waszyngton, 6 kwietnia (PAT) Ogłoszono tu oświadczenie prez. Roosevelta, wyrażające nadzieję, że premier Mac Donald przybędzie do Ameryki celem omówienia światowej sytuacji gospodarczej.

Londyn, 6 kwietnia (PAT) Wyjazd Mac Donalda do Waszyngtonu został

decydowany. Mac Donald wyjedzie 13 b. m. i pozostanie w Ameryce od 2 do 3 dni. W czasie pobytu w Waszyngtonie Mac Donald przeprowadzi z prezydentem Rooseveltem rozmowy wyjaśniające w sprawie długów wojennych oraz w kwestii konferencji ekonomicznej i rozbrojeniowej.

Hohenzollern w Londynie.

Londyn, 6 kwietnia (PAT) Do Londynu przybył wnuk cesarza Wilhelma, syn kronprinza ks. Huberta pruskiego. W obawie przed demonstracjami, drogę z Southampton do Londynu przebył ks. Hubert w prywatnym aucie. Plan pobytu ks. Huberta w Londynie trzymany jest w tajemnicy. Jest to pierwszy przedstawiciel rodziny Hohenzollernów, przybywający od czasu wojny do Londynu.

Sukces lwowskich artystów grafików w Krakowie.

Na obecnej wielkiej wystawie grafiki w Krakowie zakupiło Muzeum Narodowe dzieła graficzne artystów malarzy lwowskich: p. J. Kratochwiła-Widymskiej slichoryt: „Św. Franciszek”, p. Jan. Nowotnowej linoryt: „Przy ogniu” i prof. Kacprowskiego akwatintę: „Nad Wilejką”.

Usiłował się otruc.

Lwów, 6 kwietnia.

Wczoraj w godzinach wieczornych kolo apteki Łazowskiego usiłował się otarć jodyną jakiś człowiek. Zawieziono go na Pogotowie ratunkowe, skąd po przepłukaniu żołądka wypuszczono go zupełnie zdrowego do domu. Nazwisko uratowanego desperata — Woznicki. Powodem zamierzonego samobójczego kroku miał być brak pracy.

Hitlerowcy w Kłajpedzie.

Kłajpeda, 6 kwietnia (PAT) Akcja hitlerowców na terenie Kłajpedy staje się w ostatnim czasie coraz bardziej intensywniejsza.

Litewska policja polityczna wpadła na trop tajnej organizacji hitlerowskiej,

która została założona przez miejscowego kupca Stingera.

Według pogłosek, na zebraniu organizacji obecny był emisariusz centralnej partii nar. socjalistycznej.

Próbnny eksport mięsa do ZSSR.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 kwietnia (Sz) Dziś został wysłany do Moskwy pierwszy wagon próbnego transportu produktów mięsnych.

Wysłanka ta nastąpiła w myśl projektu, przedstawionego przez dyrektora Giełdy mięsnej, członka delegacji prowadzącej rokowania z przedstawicielami Sowietów w ramach planu eksportowego Sowiłtorgu. Wysłany

transport składa się z ładunku smalcu, słoniny solonej, wołowiny, cielęciny i różnych gatunków mięsa wieprzowego.

W ślad za tym transportem nastąpić mają dalsze większe wysyłki produktów mięsnych do Sowietów, w zależności od ostatecznego ustalenia warunków handlowych tej transakcji.

Chwilowa przerwa w ruchu tramwajów

Lwów, 6 kwietnia.

Wczoraj około godz. 18 stacją na górze w mieście wozy tramwajowe na wszystkich liniach. Przerwa w ruchu trwała trzy kwadransy.

Jak się okazuje, przyczyną tego był defekt w hali maszyn elektrycznej na

Persenkówce, który spowodował przerwę w dopływie prądu do sieci przewodów tramwajowych. Po usunięciu defektu w hali maszyn, komunikacja tramwajowa została natychmiast wznowiona.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

WYCHODŹTWO POLSKIE W U. S. A.

wobec zakusów niemieckiej propagandy.

Powojenne Niemcy dość wczesnie spostrzegły, wczesniej, niż inne państwa i narody, że na skutek wojny i sytuacji powojennej zbyt wiele — jeśli chodzi o stosunki europejskie, — zależy i zależy musi od Ameryki.

Niemalą więc rolę w polityce międzynarodowej grać muszą sympatie amerykańskie.

O te też sympatie Niemcy kuszą się od dawna. Nie może bowiem dla nich być rzeczą obojętną, jak będzie stosunek tego mocarstwa, które zdecydowało walczyć o miejsce Niemiec w r. 1918. do ich zamierzeń rewizjonistycznych. Nie tylko przecieć o kapitały amerykańskie, zaawansowane w Niemczech, czy pożyczone Niemcom tu chodzi. Znacznie szersze zamierzenia polityczne kierują ich akcją na terenie Stanów Zjednoczonych.

Wczesniej też, niż na terenie europejskim, rozpoczęli Niemcy w Ameryce propagandę rewizjonizmu. Przypada nam więc do głowy, że elementy, jakimi za Oceanem dysponują, nie są ani słabe, ani krótkotrwałe.

Te właśnie elementy zapewne sprawiły, że opinia Stanów Zjednoczonych przyjęła w swoim czasie wiadomość o objęciu rządów przez kanclerza Papena — spokojnie. A przecieć Papen znany był w Stanach Zjednoczonych, jako organizator sabotażu niemieckiego w czasie wojny i pozostawił tam po sobie fatalną pamięć. Opinia publiczna w Ameryce jednakże tamtych czasów kanclerzowi Papenowi nie przypominała.

Na czemże opiera się tak wpływała propaganda niemiecka?

Propaganda płynie oczywiście wprost z Berlina. Mówią o tem zresztą częste wizyty takiego Curtiusa, czy Schachta, kanclerzów niemieckich, uczonych i publicystów, nie mówiąc wreszcie o przyniesiu towar niemiecki, kupiectwo, przemysł. Utrzymując ją zaś w stanie gorączki szeroko rozlana rzesza starej emigracji niemieckiej — niemożliwej już dziś po niemiecku, lecz zachowującej świadomość swego pochodzenia. Młodzież niemieckiego pochodzenia kształca się w specjalnym instytucie dla młodzieży niemieckiej z zagranicy w Stuttgarcie.

Niemcy na terenie Stanów Zjednoczonych działają w niemieckim języku, nie posiadają. Ale mają za to szeroki nam, dotykany w angielskim języku, a przemawiających co dnia do rzeszy amerykańskiej duchem interesu Niemiec. Posiadają szereg wydawnictw periodycznych, które ani w tytu-

le, ani żadną zewnętrzną cechą nie zdradzają swej przynależności, ale treścią zato aż krzyczą...

Nazywają się np. „American Monthly“ i tłumaczą amerykańskiemu czytelnikowi, jaką krzywdą jest dla Niemiec i Europy... korytarz polski. — jak wiele na tej krzywdzie cierpi handel międzynarodowy, bowiem sprawa korytarza grozi wojną, bowiem zakusy polskie na Gdańsk i Prusy Wschodnie muszą wywoływać brak zaufania do stabilizacji stosunków europejskich.

Dobrze zorganizowany wreszcie aparat niemiecki informuje po swojemu zarówno pisma codzienne, jak tygodni-

ki i miesięczniki, które w dobrej wierze informacje te przyjmują. Zbyt różnorodnie są drogi propagandy niemieckiej w Stanach Zjednoczonych i trudno je w kilku słowach pomieścić. Nawet tak szeroko w swoim czasie omawiane demonstracje antypolskie żydów nowojorskich, źródło swe miały w germanofilijskim nastawieniu żydów niemieckich, którym żydzi polscy przeciwstawiać się nie umieli.

Jakiemiż tedy elementami rozporządza Polska dla skutecznej walki z propagandą niemiecką na terenie Stanów Zjednoczonych?

Nie trudno stwierdzić na podstawie

Z PRASY UKRAIŃSKIEJ.

Do czego powinna się ograniczać działalność posłów ukraińskich w Sejmie.

Nawiązując do działalności Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej „Nowy Czas“ z 5 kwietnia (Nr. 75) w artykule p. t.: „Właściwy teren“ twierdzi, że „Sejm nie jest właściwym terenem do pracy i działalności posłów ukraińskich“.

„Ich udział w naradach Sejmu, czy też Senatu powinien — zdaniem dziennika — mieć jedynie deklaracyjny charakter. Natomiast właściwym terenem pracy winien być dla nich kraj i szeroko zakrojona praca organizacyjna. Kto wie, czy w obecnych warunkach odbycie narady politycznej, założenie

czytelni „Proświty“, czy też kooperatywy nie ma większej wartości, jak najbardziej rzeczowe przemówienie na tej czy innej komisji, czy też plenum. Posłowie nasi winni być w pierwszym rzędzie organizatorami naszego życia nie tylko politycznego, lecz także kulturalno-oświatowego i gospodarczego. Z wzmocnieniem bezpośredniego związku z krajem, z zwiększeniem ich roli, jako organizatorów niezawisłego życia narodowego nastąpi również i wzmocnienie ich autorytetu wśród społeczeństwa ukraińskiego“.

Wyniki zbiórki na cele „Proświty“.

W artykule wstępnym, poświęconym rozważaniom wyników pożyczki wewnętrznej, rozpisanej przez Towarzystwo „Proświta“, celem ratowania zagrożonego stanu tej instytucji, „Dziło“ z dnia 5 kwietnia, konstatuje, że zapał, jakim ogarnął Ukraińców na początku akcji sanacyjnej „Proświty“ nie okazał się niestety nawet słomianym zapałem.

Spółczesność nasze — czytamy — liczące okragło 6 milionów zdołało zadeklarować ledwie 79.390 zł, i 128 dol. am. Za tą kwotę wpłacono jedynie 57.392 zł. Analiza przytoczonych cyfr wykazała, iż nie wszędzie pałał ogień entuzjazmu dla sprawy ratowania zbiorowemu wysiłkami T-wo „Proświta“. Przecieć było wiadomem, iż „Proświta“ miała w chwili rozpisania pożyczki wewnętrznej 697.265 zł. zobowiązań“.

Obecnie sytuacja nieco zmieniła się. Do końca grudnia „Proświta“ spłaciła 57.145 zł. długu i prócz tego 48.602 zł. odsetek. Czyli, że czas od 1 lipca 1931 r. po koniec grudnia 1932, spłaciła „Proświta“ 105.748 zł. długu z odsetkami. Z pożyczki wewnętrznej na spłatę długu wydano 42.507 zł., a z parcelacji Uherce wienawskich 63.240 zł. W ten sposób dług „Proświty“ wynosił z 1. stycznia 1933 — 640.119 zł.“

Przytaczając te dane „Dziło“ powiada — iż pożyczka ta jest dzisiaj tak samo aktualna, jak w roku zeszłym i wzywa społeczeństwo ukraińskie do dalszego podpisywania pożyczki wewnętrznej dla ratowania zagrożonego stanu „Proświty“.

Wystawa żydowskiego przemysłu artystycznego.

Wystawa żydowskiego przemysłu artystycznego doszła do skutku dzięki wspólnym wysiłkom Dyrekcji Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego i garstki prawdziwych entuzjastów jak p. Lille, p. Wierzejski, dr. Reichenstein-Mehlerowa. Podnieść również należy prawdziwe zrozumienie znaczenia tego przedsięwzięcia u mianowicie gmin wyznaniowych, które chętnie użyczyły ekspozycji na wystawie.

Przebieg widzi kulturalny nie zdolał sobie z tego zdać sprawy, ile trzeba było wysiłków i ogromu pracy, by w rezultacie dać całość tak skończoną, jaką jest właśnie omawiana wystawa. Należało bowiem zebrać okazy przemysłu artystycznego z pewnego określonego obszaru, poddać je analizie, celem oznaczenia ich przynależności stylowej i czasowej, a wreszcie w odpowiedni sposób uprzystępnienie publiczności oglądanie tych dzieł sztuki. Dokonano to w sposób pierwszorzędny, z uwzględnieniem najnowszych zasad ekspozycji.

Zająć się nam wypadnie zebranymi okazami przemysłu artystycznego.

W pierwszym rzędzie wydobyto z bożnic przedmioty związane z rytuałem, jak drzewo do szaf ołtarzowych, korony na torę, torceze na torę, rimoony, jadem, zasłony na szafę ołtarzową (parochety) i t., jak i też przedmioty służące do obrzędów świątecznych w domu, lampy chanukowe, puszek na kożenie, kubki i t. Przez zebranie przedmiotów służących celom obrzędowym spełnia wystawa doniosłe znaczenie, daje bowiem skończoną całość.

Uwzględniając wartość starożytności zebranych zabytków, stwierdzić można, że nie sięgały one poza wiek XVIII, z wyjątkiem kilku zaledwie parochetów, pochodzących z XVII w. Znając gorliwość organizatorów wystawy, trudno przypuścić pominięcie zabytków wczesniejszych znajdujących się ew. w bożnicach na naszym obszarze artystycznym t. zn. obejmującym południowo-wschodnie ziemie polskie. O ile wystawa wyczerpuje naprawdę cały zachowany dobytek z tej dziedziny, stwierdzić musimy, że zabytki ży-

dowskiego przemysłu artystycznego w tej połaci kraju pochodzą najwcześniejszej z XVIII w., z omienciem kilku parochetów już wymienionych. Nasuwa się jednak mimowoli pytanie, czy nie było wczesniejszych zabytków, czy też zaginęły one w czasie rozmaitych zamieszek wojennych. Na to pytanie nielatwo znaleźć odpowiedź, wymagałaby ona dłuższych i głębszych studiów, obejmujących zwłaszcza źródła archiwalne, odnoszące się do dziejów żydostwa na tych ziemiach polskich.

Odrębny rytuał stworzył odmienne, sobie tylko właściwe przedmioty, związane z nabożeństwem, jak i też z innymi obrzędami, określanymi ściśle przez przepisy religijne. Rygorystyczne przepisy sprawiły, że wytworzyły się pewne określone typy poszczególnych przedmiotów, powtarzające się z ścisłym oparciem o pierwowzór, jedynie z zmianą form w zależności od danego stylu. Rzeczą dokładniejszych badań będzie wykazanie czy w obrębie przemysłu artystycznego wyrosłego na podłożu obrzędów religijnych, powstały jakie oryginalne formy.

Trudno oczywiście w ciasnych ramach artykułu podać głębszą analizę poszczególnych zabytków, z konieczności wypadnie się ograniczyć do kilku uwag ogólnych, które nasuwa znajomienie się z ekspozycjami. Jeśli

nawet krótkiej obserwacji, że Polska propagandy własnej na terenie Stanów Zjednoczonych nie prowadzi. Nietylko zresztą nie prowadzi propagandy pozytywnej, ale — jako państwo nie podejmując prób przeciwstawiania się propagandzie niemieckiej. Nie można przecieć za akt propagandy uważać głosu b. ambasadora Filipowicza w związku z osławionym wystąpieniem sen. Boraha, czy rozprawy przedstawicieli Polski na dyskusyjnych rozprawach uniwersyteckich.

Należy sobie przytem zdać sprawę, że Ameryka jest typowym krajem „publicity“ — i że prowadzenie w takim kraju propagandy przez państwo wymagać musiałoby olbrzymich środków, których Polska nie posiada.

Jedynym zatem przeciwstawieniem akcji niemieckiej jest i może być nasze wychodźtwa. Trzeba stwierdzić z całym uznaniem, że mimo, a może i wskutek nacisku propagandy antypolskiej ożywił się znacznie i wzmocnił duch polskości wychodźstwa. W miarę, jak akcja niemiecka przybierała na sile, wzrastał opór i upór Polaków, poczęto się montowanie aparatu polskiego wychodźstwa do ofensywy. Każda nieścisłość, tendencyjność, czy fałsz niemieckiej propagandy jest bezzwłocznie dementowany i zwalczany przez pisma polskie, a nawet listy do wydawców pism angielskich. Reakcja jest szybka i skuteczna. Na tle tej ofensywy doszło do porozumienia pomiędzy wydawcami polskich pism i kierownikami większych organizacji.

Budującym jest również fakt odrodzenia się polskości wśród młodzieży.

W r. z. w Detroit w jednej ze szkół publicznych uczenica pochodzenia niemieckiego, po powrocie z wakacji spędzonych w Europie, wyrażała się bardzo źle o Polsce. Nauczyciel, Niemiec z pochodzenia, oprowadzał ją po wszystkich klasach, by swe opowiadanie o Polsce powtarzała. Wówczas młodzież polska bardzo energicznie zaprotestowała przeciw takiemu postępowaniu, zwróciła się do kierownictwa szkoły z zażaleniem, uzyskując pełną satysfakcję. Gorliwy propagator antypolskich nastrojów został ukarany.

Przykładów tego rodzaju reakcji wychodźstwa na wroga nam propagandę możnaby nalicyzyć bardzo wiele. Chcemy się tylko ograniczyć do stwierdzenia, że w wychodźstwie naszym posiadamy niewyczerpane źródła energii i dumy narodowej. Nie mogąc uruchomić środków do walki z wrogami Polskiego Państwa, dajmy tej energii natchnienie i siłę lotu, dajmy jej to szczęście, że wespół z nami buduje wielkość Polski.

L. Tomaszewicz,
poseł na Sejm.

się nie da zaprzeczyć, iż powstał odrębny typ pewnych przedmiotów związanych z rytuałem, o wyraźnej własnej fizjonomii, to poszczególne elementy i motywy, które się nań składają, posiadają charakter pochodny. W obrębie t. zw. żydowskiego przemysłu artystycznego nie da się stwierdzić żadna forma oryginalna, będąca wyrazem odrębnej psychiki rasowej żydowskiej. Poszczególne elementy artystyczne zapożyczane są z rozmaitych epok i dziedzin. Zastosowywanie ich praktyczne nie liczy się z charakterem i właściwościami stylistycznymi, zależnością od materiału i techniki i są stosowane nietylko z pełną świadomością, ale jako mechaniczne naśladowanie niezawsze dobrze zrozumianych form.

Uwaga powyższa nie może być zrozumiana jako zarzut, ale jako stwierdzenie powszechnego zresztą zjawiska w rozwojach, które nie wyrastają z odpowiednio przygotowanego gruntu rodzinnego. Obserwujemy to również w sztuce ludowej, w której asymilacja nie naleciałości obcych jest jednym z najciekawszych przejawów. W przemysle żydowskim spotykamy zarówno formy występujące w sztuce zachodu jak i też wschodu. Elementy te występują w najrozmaitszych kombinacjach, to też pewne zabytki w swym charakterze są zdecydowanie zach-

Wiadomości bieżące

7

kw. etnia
1933

Piątek

Rufina

Jutro: Djonizego

Wschód słońca 4 59

Zachód słońca 18 19

TEATR WIELKI.

Piątek 7 kwietnia godz. 7.30 „Fraulein Doktor”, Jerzego Tepy, Abon. 10.
Sobota 8 IV godz. 7.30 „Urowadzenie z Seraju” (premiera).

Niedziela 9 kwietnia godz. 3.30 „Opera za 3 grosze”, ceny najniższe od 40 gr. do 3.50 zł. — Godz. 7.30 „Fraulein Doktor”, Jerzego Tepy, Abon. 10.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek 7 kwietnia godz. 7.30 „Michasia i jej matka”, Abon. 9.

Sobota 8 kwietnia godz. 7.30 „Michasia i jej matka”, Abon. 9.

Niedziela 9 kwietnia godz. 3.30 „Złota Ciocia”. Ceny najniższe od 60 gr.—3.50. Abon. 8. — Godz. 7.30 „Michasia i jej matka”, Abon. 9.

SALA COLOSSEUM.

Film: „Czterech włóczędzów”; Rewija: „Gdy wojsko idzie — banda gra”.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Czarny mustaug”.

APOLLO: „Każdemu wolno kochać”. Dynsza, Zimińska, Lawiński, Moszyński.

ATLANTIC: „Dziesiąty kochanek” z Anny Ondra.

CASINO: „Maski dr. Fu-Manchu”.

CHIMERA: „Blond Venus”.

GRAZYNA: „Rasputin” oraz „Laurel i Hardy”.

KOPERNIK: „Mumia”.

MARYSIENKA: „Mumia”.

OAZA — nieczynny.

PALACE: „Człowiek, który powrócił”.

PAN: „Rajski ptak” oraz rewija.

PASAZ: „Mitość złoczyńcy”.

PROMIEN: „Król Paryża” i „Wesoły wdowiec”.

RAJ: „Św. Antoni Padewski”.

STYLOWY: „Tajemnica sześciu nasek” i rewija.

SWIT: „Człowiek malpa”.

UCIECHA: „Morderstwo przy ul. Morgue” i rewija.

— Niedzielne popołudniówki w teatrach. „Opera za 3 grosze”, znakomita sztuka Berta Brechta z muzyką Kurta Veilla, gra na będzie w niedzielę 9 bm. o godz. 3.30 popoł. w Teatrze Wielkim. Ceny najniższe (od 40 gr. do 3.50 zł.).

„Złota Ciocia”, najweselsza komedia bieżącego sezonu wypełni niedzielne po-

odne, inne cechuje właśnie pomieszanie motywów różnego pochodzenia. Zestawienie różnorodnych elementów pochodnych, z pewną domieszką naleciałości ikonograficznych pochodzenia chrześcijańskiego, nadaje przedmiotom żydowskiego przemysłu artystycznego pewne specjalne piętno, które leży nie tyle w oryginalności form, ile w pewnej pomysłowości w ich zespalaniu.

Jak badania dotychczasowe wykazały, żydzi w ogóle przez długie wieki nie wnieśli żadnych nowych wartości do sztuk plastycznych. Zaciążyło na nich dawne prawo moższowe, zabraniające przedstawień obrazowych. „Nie czyni sobie obrazu rytęgo, ani żadnego podobieństwa rzeczy tych, które są na niebie w górze i które na ziemi nisko, i które są w wodach pod ziemią (Exodus XX, ust. 3 i 4). Prawo to, podyktowane w czasach, gdy w narodzie żydowskim przechowywała się jedynie wiara w jednego Boga miało na celu ostrzeżenie przed najmniejszym nawet pozorowaniem czczenia Boga w postaci obrazu, co doprowadziłyby mogło do zatarcia istotnych pojęć.

Przepis ten wyrósł niewątpliwie z najgłębszych pokładów psychiki ludów semickich, które nie odznaczały się nigdy większą wyobraźnią plastyczną wypowiadającą się przedewszystkiem w spekulacjach abstrakcyjnych.

Pertraktacje o Park Narodowy toczyły się we Lwowie.

Agencja „Wschód” donosi: We Lwowie toczyły się ostatnio pertraktacje arbitrażowe dotyczące porozumienia między znaną Fundacją Kórnicką a przedstawicielami Rządu w sprawie odsprzedaży znacznego kompleksu terenów, które wejdą w skład tworzącego się Parku Narodowego.

Należy wyjaśnić, że protektorat nad Fundacją Kórnicką, powstała z woli fundatorów ś. p. Zamojskich, sprawuje Prezydent Rzeczypospolitej i Prymas Polski ks. Kardynał Hlond. Prezesem Kuratorium Fundacji jest p. Maurycy hr. Zamojski. W skład Zarządu wchodzi: pp. b. wojewoda Bniński, prof. Uniwersytetu Poznańskiego Grochmalcki i dyr. banku Leg's.

Propozycja odsprzedaży dóbr, a w szczególności lasów zakopiańskich, do tycoży terenu około 8000 ha. Rozrachunek między Fundacją Kórnicką a Skarbem Państwa, natrafił w toku rozważań kwestji przejęcia majątku na bardzo duże trudności.

Wreszcie obie strony, celem sfinalizowania obliczeń zgodziły się poddać całą sprawę pod arbitraż wybitnych osobistości. Obie strony, Fundacja Kórnicka i Rząd Polski ustanowi-

ły po 2 arbitrów z tem, że będzie ustanowiony jeszcze superarbitr. Ostatecznie uproszono b. premiera prof. dr. Bartla na superarbitra. Pod kierunkiem prof. Bartla odbywały się ostatnio przez kilka dni we Lwowie ożywione pertraktacje zmierzające do sfinalizowania sprawy.

Należy dodać, że w grę wchodzi majątek wartości wielu milionów złotych. Komitet arbitrów opiera się na obrzytnym materiale faktycznym i orientacyjnym, na planach i obliczeniach wstępnych.

We Lwowie przez szereg dni bawili ostatecznie delegaci Rządu ze swoimi materiałami, jak też szereg osób reprezentujących Fundację Kórnicką. Po ukończeniu prac we Lwowie, dalsze prace kontynuowane będą na terenie w Zakopanem, przy współudziale licznych i doświadczonych ekspertów.

Do załatwienia powyższej kwestji rozrachunku, w związku z powstaniem przygotowującego się od szeregu lat Parku Narodowego, przywiązało wielką wagę P. Prezydent Prof. Mościcki, który polecił informować się stale o przebiegu prac i możliwościach ostatecznych rozstrzygnięć.

południowe przedstawienie w Teatrze Rozmaitości. Kapitałne typy tworzą pp. Wierzejska jako ciocia z prowincji, i Warnecki w roli jej siostrzeńca, i inni. Ceny najniższe (od 60 gr. do 3.50 zł.).

— III-cia seria złotychkowych przedstawień w teatrach miejskich. Wszystkie miejsca, nie wyłączając łóż i biletów pierwszorzędnym, są rozlosowywane w cenie 1 zł. W poniedziałek 10 bm. odbędzie się na ogólne żądanie publiczności bezwzględnie ostatnie złotychkowe w tym sezonie przedstawienie „Jima i Jilla”. Jest to ostatnia sposobność zobaczenia tej przemiłej komedii muzycznej.

W środę 12 bm. daje Teatr Rozmaitości złotychkowe przedstawienie największego sukcesu bieżącego sezonu w komedii J. Devala „Mademoiselle”. Sztuka ta jest na ustach wszystkich w całej Europie. Głęboko ujęty problem staropanieństwa niewyżytego Instytutu macierzyństwa łączy się w niej z lekką iście francuską formą. Losowanie biletów złotychkowych odbywa się codziennie w biurze ABO, ul. Rutowskiej 2, tel. 26—56 (firma Anoda).

— Przed premiera „Urowadzenia z Seraju”. Jako niebywały cwenement w życiu kulturalnym Lwowa zapowiada się sobotnia premiera w Teatrze Wielkim, która wypełni opera Mozarta „Urowadzenie z Seraju” z występem znakomitej sopranistki koloratury Dmki Sleszkowskiej, która niewątpliwie inia aparycją i cudownie brzmiącym głosem zdobędzie sympatię lwowskiej publiczności. Próby pod kierownictwem A. Dołyckiego i A. Ulucha-

nowa sa już na ukończeniu. — Część dołodu z przedstawienia przeznaczona jest na rzecz Komitetu doraźnej pomocy bezrobotnym (Sekcja dożywiania dzieci). — Przedsprzedaż biletów w kasie Teatru Wielkiego i w Małop. Agencji Reklamowej, ul. Chorażęczyzna.

— Colosseum. Dziś w dalszym ciągu grana będzie wesela rewija pt. „Gdy wojsko idzie — banda gra”, która na wczorajszej premierze spotkała się z niecodziennym aplauzem publiczności. Na ekranie wspaniały film, grany po raz pierwszy we Lwowie, pt. „Czterech włóczędzów”.

— Z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysł. wejście od ul. Dzieduszyckich). Otwarta jest wystawa artystów lwowskich, zawierająca kolekcje prac: Bartkowskiego, Hausnerowej, Matzkego, Sielskiej i Tyrowicza, oraz artystów krakowskich: Berzowskiej, Malachowskiego, Olszewskiego i Pinkasówny. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15 popoł.

— Polskie Tow. Ekonomiczne urządza dnia 8 bm. w wielkiej sali Izby Przemysł. Handl. odczyt p. o. inż. Jana Brzozowskiego pt. „Górnictwo i przemysł a handel i finanse”. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości. Początek o g. 18.

— II-gi Zjazd neofilologów polskich. W dniach od 9—11 kwietnia br. odbędzie się w Krakowie II Zjazd neofilologów polskich. Naczelnik Wydziału programowego Ministerstwa WR i OP dr. Juliusz Bałucki i instruktorka H. Nieniewska zaznajomią

klubnie o stanie rękodziela w Polsce XVIII i pocz. XIX w. Stwierdzenie tego faktu jest jedną z największych zasług organizatorów wystawy i jej trwa ta zdobycza. Przybywa tedy szereg nazwisk dotychczas nieznanymi, które udało się teraz przy sposobności określić tycy zabytków ustalić, jak rodzina złotnicza Haringerów, złotnik Jankie., Dawid Korkis ze Lwowa, Rotkiel przedstawiciel ośrodka lubelskiego.

Ciekawym przyczynkiem do dziejów ceramiki polskiej są również wyroby fajansowe z Lubyczy Królewskiej. Odrębne znaczenie posiadają atury, pochodzące z ośrodka w Sasso wie, podobno jedynego ośrodka produkcji aturów na świecie całym.

Wydany katalog tymczasowy obejmuje spis wszystkich przedmiotów z oznaczeniem czasu ich powstania, o ile to było w danej chwili możliwym. Zapowiedziany jest katalog obszerniejszy z dokładnym opisem i podaniem pochodzenia poszczególnych zabytków. Wydanie tego katalogu natrafia jednak jeszcze na trudności finansowe. Byłoby to prawdziwą stratą dla nauki polskiej, gdyby wydanie katalogu inwentaryzującego tak ciekawe zabytki miałyby nie dojść do skutku.

Dr. Helena Blumówna.

Stare czy nowe blankiety wekslowe.

W dniu 10 października ub. roku pojawiło się rozporządzenie, że z dniem 1 kwietnia b. r. wprowadzone zostaną nowe blankiety wekslowe. I rzeczywiście trafiki od 1 b. m. nie sprzedają już starych blankietów, aczkolwiek rozporządzenie wykonawcze jeszcze się nie ukazało. Tymczasem w niektórych mniejszych instytucjach finansowych nie przyjmują już weksli starych, z czego powstają wielkie komplikacje.

Jak nas jednak informują ze sfer bardzo kompetentnych, stare blankiety wekslowe będą mogły być używane do 1 maja br. i już w najbliższych godzinach ukaże się odpowiednie rozporządzenie Ministra Skarbu. Większe instytucje finansowe, jak dowiadujemy się, przyjmują jeszcze stare blankiety wekslowe, wychodząc ze słusznego założenia, że ktoś zakupił blankiet przed 1 kwietnia, nie wiedział o tem rozporządzeniu, i nie może być narażony na straty.

uczestników z podstawami nauczania w nowej szkole średniej i jej programem neofilologicznymi. Odczyty z dziedziny neofilologii romańskiej, angielskiej i niemieckiej wygłoszą pp. profesorowie Arnold Czerny, ks. David, Dyboski, Glixell, Hefsztyński, Ippoldt, Kleczkowski, Leupicki, Massey, Morawski, Piątek i Tretjak. Bliższych informacji udziela sekretariat Związku (dr. Stefania Ciesielska-Borowska, Kraków, Reformacka 3 i p.).

— Komety i meteory pod wzełdem chemicznym. Zarząd Oddziału Lwowskiego Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Astronomii zawiadania, że dnia 8 kwietnia o godz. 18 w sali Instytutu Geol. U. J. K. przy ul. Długosza 8. odbędzie się posiedzenie z odczytem p. Marijana Wojtowicza, asyst. U. J. K. p. t.: „Komety i meteory pod względem chemicznym (z przyczynkami)”. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— Tańce odzyskały znów to samo znaczenie, jakie posiadały w czasach dawnych. Tańce to refleks naszego nastroju, to odzwierciedlenie się od szarzyzny życia, to zapomnienie i ukojenie. Jest jednak jeszcze wiele osób, które zapominają o rzeczach, rozumiejących się samo przez się i którym należałoby szepnąć do ucha: „Nim udasz się na tańce, wyczyść zęby i przepłucz usta Odolem”. Złoty uśmiech i czarowne usteczka strąca bowiem powab, jeśli oddech nie będzie czysty i świeży. Tylko Odol nadaje oddechowi przyjemny i świeży zapach. Odol jest oszczędny w użyciu; już kilka kropel wystarczy, dlatego Odol jest tani. 40%

— Akademię Koła T. S. L. donosi, że dnia 2 kwietnia b. r. odbyły się odczyty w następujących miejscowościach: Gaje (pisanie testamentów); Czyżkówk; (zmarzenie i skutki popierania rodzimego przemysłu); Zarudce; (Ogniem i mieczem); Quo Vadis i bajka Czerwony Kapturek; Malcechów; (Znaczenie morza). W czytelniach miejskich we Lwowie: Zamarzynów; (Gdańsk), Koło Borelowskiego; (Tworzenie się Państwa polskiego), Koło Grunwaldzkie; (Naród a Państwo). — Wobec braku prelegentów fachowych Ak. T. S. L. prosi czytelników, techników, prawników do zgłaszania się na wyjazdy.

— Legionści! Wobec zbliżającego się terminu walnego zgromadzenia zarząd oddziału Związku Legionistów Polskich we Lwowie wzywa członków do wyrównania zaległych wkładów członkowskich, gdyż członkowie zalegający przez ostatnie 6 miesięcy z wkładkami nie będą mogli wziąć udziału w walnym zebraniu.

— Wprowadzenie granicy wieku u notariuszy. Z Warszawy donoszą: W kołach miarodajnych dyskutowana jest już od dłuższego czasu kwestja wprowadzenia tzw. granicy wieku u notariuszy.

Równocześnie wśród sfer rządowych w Wiedniu zapadła analogicznie do naszych stosunków uchwała zasadnicza ustanowienia granicy wieku dla rejentów. Jako granicę wieku zaprojektowano 70 lat życia z tem jednakże, że wprowadzenie w życie odrębnej ustawy powinno trwać lat 5 i działać sukcesywnie. I tak w pierwszym roku działania ustawy zwolnieni zostają rejenci mający 75 lat życia, w następnym roku 74 itd. aż do r. 1938. Dla rejentów, przechodzących w stan spoczynku, stworzony ma być fundusz systemem wkładowym celem zabezpieczenia na starość.

— Koncert Koła Muzycznego Państwowej Szkoły Technicznej z Iaska-

HELENA ILNICKA.

Kwietne puchy.

Jesteśmy już, jesteśmy! Miodną woń, jakiej niema w roku całym, siejemy poprzez żółte czubki naszych koron.

Zmartwychwstanie!

Zpod skorupy lodu, zpod ostrych igiel — wstajemy!

Żółto i złoto wszędzie, gdzie panujemy. Kwietne puchy iwy, złote kaczence, złote, ogromne oko słońca.

Nikle i słabe — wieczne przecież jesteśmy.

Bo gdy zginiemy, przyjdziemy za rok znów złote całe, w kadzielnych dymach woni.

Wieczne jest życie!

Z nami wstają uspięne w jajeczkach żółciutkie kureczki i kacuszki i cała armia pisklątek skrzydlatej rzeszy.

Odrzuciwszy skorupki jajka, staje mocna, choć chwiejna na słabych nóżkach, pijana chęcią życia, choć nieświadoma celu jego — nasza gawiedz.

A z wilgotnych suteren i zimnych poddaszy wystają dziobki braci i siostr naszych — głodnego drobiazgu ludzkiego.

Jasne, konopne głowiny ku niebu się wznoszą.

Czy zmartwychwstaną?

Czy zmartwychwstaną w uśmiechu szczęścia i upojeniu pieszczoty?

Czy im to zwycięstwo wiosny przyniesie też zwycięstwo nad wrogiem życia?

Porywają biedniatka pisanki, do rączek drżących je wkładają — biegną ku tym, którzy im dali tyle serca!

Na podziękę wam, o dobrzy, o najlepší, my pisklątka żółtopuche, ślimy promienne słowa.

Poratowaliście nas w zimie — dzięki Waszym sercom, ani jedno dziecko lwowskie nie przymierało głodem.

Czy nie wielka to rzecz? Czy nie święta?

Niech Wam ta wiosna — pani Wszczężycia zapłaci.

Niech Wam się w kwietne dary rozwina nadzieje Wasze, niech miodną woń szczęścia wypchni mieszkania Wasze.

Tego Wam pisklątka najmłodsze życza.

I wymalowały dla Was, dla tych swoich dobroczyńców tysiące pisanki i rozdadzą Wam je za pośrednictwem Komitetu O. P. w niedzielę najbliższą.

Przyjmijcie je — szczęście Wam przyniosą!

Może macie ukryte życzenie jakie, może niepewni jesteście wyboru czy decyzji — przyjmijcie je do domu swego — te drobne pisanki, rączkami wdzięcznych dzieciąt ukracone — talizmanem się staną!

Bo czy jest w świecie większy talizman nad wdzięczne serce dziecka?

Wice Wam, o dobrodzieje nasi — z wiosną, niech kwietne puchy pod stopy się ścielą, niech mocne wonie kadzielnic jakowych ziela dymy czci i wdzięczności — a złote oko słońca wysuszy rosę łez i rozproszy mgłę smutku.

Tego Wam, o najlepsi, w przeddzień Zmartwychwstania Pańskiego, życza najmłodsze, przez Was nakarmione i napojone

Pisklątka.

wym współdziałaniem p. Wandy Zarczyckiej i p. mgra Zbigniewa Jurkiewicza odbędzie się w sobotę 8 bm. w sali teatralnej Zakładów naukowych im. Z. Strzałkowskiej. Początek o godzinie 6 wieczór.

— Święteczny pociąg do Czarnohory. Dyrekcja Okręgowa Koleji Państwowych w Krakowie uruchamia w dniach od 14 do 17 kwietnia pociąg wycieczkowy pod nazwą „Święta w Czarnohorze“. W wycieczce tym po-
głosem będą mogli wziąć udział m. in. również uczestnicy z Przemyśla za opłatą 14.40 zł. i ze Lwowa za opłatą 11.40 zł. Odjazd dnia 14 kwietnia z Przemyśla o godz. 14'45, ze Lwowa o godz. 16'41. Przyjazd do Worochty 14 IV br. o godz. 21'30. Odjazd z Wo-

„Polonia“ w stratosferze.
Rozmowa z uczestnikiem polskiego lotu w stratosferę, Zb. Burzyńskim.

Pociągnęła twarz por. Burzyńskiego ożywiła się w uśmiechu, gdy go wśród gwaru kawiarni i odymki papierosów zagadnałem o jego lot stratosferyczny.

— No, o czymże panu powiedzieć? Wszystko o naszym locie już wiadome przez prasę...

— Ale nie łwowską — wtrącam.

— A, tak. Chce pan szczegółów „konkretnych“? Proszę! Leciłem z swym starym, wypróbowanym towarzyszem różnych lotów wspólnych, porucznikiem Hynkiem. Balonem naszym była „Polonia“, wie pan, ta z sześciu letnich zawodów międzynarodowych, w których obaj braliśmy udział. Pojemność ma 2.200 m. sześć, ale ze względów technicznych wypełniłem go gazem tylko do objętości 720 mtr. sześć. W miarę wznoszenia się wodor sam rozpręża się i wypełnia całą po-

włokę do pełnej objętości. Piccard n. miał balon o pojemności 14.000 mtr. sześć, a startował z wypełnieniem na 2.000 mtr. sześć.

— Skąd właściwie przyszło do samego pomysłu lotu do stratosfery?

— Pierwotnie planowałem odbyć próbną lot balonem na odległość. Było to około rok temu. Ze względu na konieczność przekroczenia granicy i związane z tem następne kłopoty, odrzuciłem ten plan. Postanowiliśmy z Hynkiem odbyć próbną lot na wysokość. Plan zaakceptowano i rozpoczęły się przygotowania. Czekałszy odpowiednich warunków. Trwało to 3 tygodnie. Wreszcie 28-ego lutego, o godzinie 14.32 wystartowała „Polonia“ z lotniska balonowego w Jabłonie — prosto w gęste chmury na niebie.

— Czy długo trwał lot?

— 3 godziny i 2 minuty. Lądowaliśmy o godz. 17.35 na terenie wsi Wola Grzymalina; jest to między Piotrkowem a Radomskiem.

Pytam o przebieg lotu. Por. Burzyński opowiada.

— Wylecieliśmy w górę z szybkością 1.75 m. na sekundę. Później, im rzadsze było powietrze, tem szybciej szedł balon. Swoją drogą, utrzymanie balonu w locie prostym do ziemi, było nielada wysiłkiem. Próbowaliśmy wówczas aparatów tlenowych, które mieliśmy ze sobą. Przyszło nam ich użyć już na wysokości 4.000 mtr.

— Jaką więc maksymalną wysokość udało się „Polonii“ osiągnąć?

— Przyrządy wskazywały, że osiągnęliśmy 9.762 m. Ustalić zresztą było bardzo trudno. Jeden barograf przestał działać już na 8.000 m. Przyrządy nie działały. Dane odczytaliśmy następnie z meteorografu, który mieliśmy też ze sobą. W trakcie samego lotu wznoszenie się poznawaliśmy po rosnącej wciąż objętości powłoki balonu. Sam moment szczytowy jakoś uszedł naszej uwadze. Zauważyliśmy w pewnym momencie znów, po powrocie balonu, że opadamy już. Stratosferę poznaliśmy ponadto po charakterystycznym podnoszeniu się temperatury. Na wysokości 9.500 m. było —60 stopni, potem zrobiło się —59 stopni.

Znowu stawiam pytanie: jakże się człowiek czuje w takiej stratosferze? Pada odpowiedź:

— Wylecieliśmy ubrani jak do zwykłego lotu; żeby tylko wysmarowaliśmy dobrze wazelina. Tam w górze czułem się zupełnie bezsilny i napół przytomny. Siedząc w płytkiej gondoli balonu, z maską tlenową na twarzy, oszczędzałem każdego ruchu, tak trudno go było wykonać. Wyczerpanie paraliżowało zupełnie zdolność myślenia. Gdy przyszło wykonać zdjęcie fotograficzne, uczyniłem to z bolesnym, aż wysiłkiem woli. Nie panowałem wręcz nad aparatem fotograficznym. Razem z Hynkiem nie zdołaliśmy odkrecić zakrętki butli z tlenem. Na brwiach Hynka osiadł szron, choć słońce mocno przypiekało. Zato nogi w cieple gondoli marzły okropnie. Odcieraliśmy to później. Nadewszystko jednak rozpaczliwie poprostu walczyliśmy z ogarniającą nas przemożną sennością. Ulec — znaczyłoby umrzeć.

— Jak było z powrotem na ziemię?

— Całkiem lekko. Zbliżywszy się do ziemi, wyrzuciliśmy resztę piasku balastowego, a także jedną butlę tlenową. (Butli tej do tej pory policja nie odnalazła). Zbiegli się chłopcy i przyciągnęli balon linami do ziemi. Wypiliśmy herbatę i zasnęliśmy w pobliskim mlynie. Zerwawszy się ze snu, zaraz pobiegliśmy składać balon. Potem dopiero ujrzałem, że nogi — całe w pęczkach i ranach — pieką mnie okropnie. Odmroziłem je. Dzięki temu epilgiem owej wyprawy w stratosferę był długi pobyt w szpitalu w Warszawie. Nie dawno dopiero wyszedłem stamtąd. Było mi tam jednak bardzo dobrze.

Porucznik Burzyński ma twarz męczyciela. Kończy krótkie opowiadanie o wielkiej swej wyprawie, którą traktuje, jak coś najprostszego; gasi papierosa i patrzy oczami o błyskach za gadki i uporu jakiegoś. Tak patrzeć umieją chyba poeci. Ale poezją Zbigniewa Burzyńskiego jest fakt — a nie słowo, odwaga czynu — a nie bierność doznania. Trudno nawet odmierzyć, czego dokonał ten drugi Piccard.

— Czy jeszcze polecę? Oczywiście. To była tylko próba. Był się władze tem zainteresowały. Musiałby lecieć ze mną jakiś badacz-fizyk. I musiałaby to być znowu zima. Tylko w zimie można startować do stratosfery.

† ks. biskup Anatol Nowak.

Zwłoki zmarłego wczoraj biskupa przemyskiego ś. p. Anatóla Nowaka, złożono na katafalku i wystawiono na widok publiczny w pałacu biskupim. Przez pokój, w którym spoczywają zwłoki, przepływają tłumy wiernych.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczyna się w piątek o godzinie 17-tej, kiedy to nastąpi przeniesienie zwłok z pałacu biskupiego do kościoła katedralnego, gdzie złożone zostaną na katafalku. W sobotę o godzinie 10 rano odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo żałobne, które celebrować będzie naj-

prawdopodobniej ks. Prymas Hłond. Następnie zwłoki złożone zostaną w podziemiach katedry.

Natychmiast po zgonie ks. biskupa, konsystorz przemyski zawiadomił telefonicznie Ojca świętego, księdza Prymasa Hłonda i wszystkich biskupów w Polsce. Już w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego przedpołudnia, nadeszło bardzo wiele depeš kondolencyjnych z Polski i zagranicy. Wielu biskupów zapowiedziało wzięcie udziału w pogrzebie.

Województwa południowo-wschodnie będą utrzymane.

Agencja „Wschód“ donosi: Ostatnio pojawiła się wiadomość, jakoby miał nastąpić nowy podział administracyjny Państwa, co w konsekwencji spowodowałoby zmieszenie kilku województw, a także dwóch województw małopolskich: stanisławowskiego i tarnopolskiego. Szereg informacji na powyższy temat wskazywał, jakoby kwestja zniesienia powyższych województw i utworzenia na ich miejsce jednego województwa lwowskiego była

już przesądzona i aktualna w najbliższym czasie.

Agencja „Wschód“ została upoważniona ze strony jak najbardziej miarodajnej, do kategorycznego zaprzeczenia tym wiadomościom i stwierdzenia, że faktycznie niema mowy o zmianie podziału administracyjnego wschodniej części Małopolski, a temsamem w strukturze województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego nie zajdą żadne zmiany.

Pokątny fabrykant i fałszywy adwokat.

Policja śledcza dowiedziała się że w kamienicy przy ul. Rybiej 3 znajduje się wytwórnia fałszykatów do czyszczenia metali „Sidolu“. Stwierdzono, że kierownikiem tej tajnej fabryczki jest Dawid Selzer. Głównym jego nie-szkanu przy ul. św. Teodora 3 przeprowadzono rewizję, znaleziono tam, oprócz preparatów „Sidolu“, również całą wytwórnię esencji rumowej do ciast i herbaty z etykietami warszawskiej fabryki „Zdrowie“. Oszukańcze

przedsiębiorstwo Selzera zaraz policja zlikwidowała.

Równocześnie dowiedziano się, że brat Dawida Selzera — Norbert ma pokątną kancelarię adwokacką, jakkolwiek z zawodu jest kupcem. Rze-czywiście w tej samej kamienicy znajdowało się kompletnie urządzone biuro adwokackie. Znaleziono tam cały zbiór najrozmaitszych pieczęci. Norbert Selzer trucił się pokryjomu czynnościami adwokackimi.

rochty dnia 17 IV br. o godz. 22. Przyjazd do Lwowa dnia 18 IV o godz. 2'30, do Przemyśla zaś o godz. 4 rano. Przejazd w pullmanowskich wagonach III klasy, w drodze stoliki do bridge'a i wagon restauracyjny. Noclegi i utrzymanie w pensjonatach w Worochcie po cenach niższych. Informacji udzielają i sprzedają karty uczestnictwa we Lwowie Dyrekcja Kolejowa, III p. drzwi 337, P. B. P. Orbis Lwów pl. Mariacki 8, i Tow. Wagon Lits Cook pl. Hallcki 15, w Przemyśle zaś P.B.P. Orbis.

— Usprawnienie administracji w Zakładzie czyszczenia miasta. Prezydent

miasta p. Drojanowski wydał szereg zarządzeń, zmierzających do usprawnienia administracji w Zakładzie czyszczenia miasta. Z dniem 1 kwietnia wyłączono z zakresu działania naczelnika Wydziału IV zarząd i nadzór nad Zakładem czyszczenia miasta, a probatę spraw tego Zakładu objął bezpośrednio wiceprezydent p. Irzyk. Odpowiedzialność za całość administracji i gospodarki, za finanse Zakładu, za zgodność budżetową i celowość wszystkich wydatków spada na kierownika Zakładu czyszczenia miasta dyr. Gończakowskiego.

Z cudów chirurgji.

Zadna gałąź medycyny nie osiągnęła dotychczas tak daleko idących i niezaprzeczonej rezultatów, jak chirurgja. Operatorowie dzisiejsi dokonują częstokroć zadziwiających sztuk, jakie dawniej wydawały się niepodobieństwem.

Ciekawe szczegóły ze swej praktyki chirurgicznej opowiedział słynny chirurg profesor dr. Antoni Eiselsberg w odczycie, który odbył się onegdaj w Wiedniu. Najbardziej godne podziwu są operacje serca. W r. 1896 dokonano po raz pierwszy zeszywania worka sercowego i od tego czasu operatorowie bardzo wiele razy mieli do czynienia z ranami postrzałowemi i ciętymi, jakie uszkodziły ten delikatny organ ciała ludzkiego. Potrzebne jest wtedy nagle otwarcie worka sercowego drogą chirurgiczną, by uwolnić go z nadmiaru nagromadzonej krwi, po czem natychmiast się go zaszywa.

Zachodzą też często wypadki niebezpieczeństwa przekrwienia, co wymaga również błyskawicznie szybkiego działania.

Pewnemu rzeźnikowi wbił się niedawno wyostrzony nóż w przedramię przecinając mu główną arterję. Strażnik wyratował go od niechybnej śmierci, ściskając mu przedramię ręką. Wkrótce potem zaszyto przeciętą arterję i zraniony powrócił do zdrowia.

Transfuzje krwi pozwalają lekarzom obserwować natychmiastowe, zbawienne działanie tej operacji. Niejeden pacjent, który wydawał się już raczej umarłym, niż żywym, zmartwychwstał niemal po wprowadzeniu w jego żyły pół litra cudzej krwi i odzyskuje rumieńce na twarzy. Częstokroć musi chirurg wykonać przecięcie krtani, ażeby zapobiec uduszeniu się pacjenta. Zdarza się to przedewszystkiem u dzieci, które dławia się rozmaitemi przedmiotami, jakie wkładają do ust. Nie raz trzeba przeciąć i przełyk, kiedy znów starszy pacjent połknie sztuczną szczękę.

Nierazkimi gośćmi wiedeńskiej kliniki chirurgicznej bywają więźniowie, którzy polykają odłamki szkła, gwoździe, igły, kawałki blaszanych pudełek z sardynek, ażeby tylko na jakiś czas odwieść rozprawę sądową, jeśli im to na rękę. Pewnego dnia przywieziono człowieka, który połknął cztery kawałki żelaza łącznej wagi 500 gramów. Kiedy się porusza, słychać było brzęk żelazki w jego żołądku. Czasami w takich wypadkach pomaga dieta ziemniaczana i operacja staje się zbyteczną. W ten sposób usunięto z żołądka jednego więźnia dwa naście żyłek do golena, które połknął w zamiarze samobójczym.

Dr. Eiselsberg opowiada o wypadku, jaki zdarzył się przed wielu laty jego bratu, kiedy jechał z nim otwartym autem. Z przeciwnej strony nadjechał wóz konny i uderzył dyszlem w czoło brata chirurga. Przywieziono go nieprzytomnego do szpitala. Puls rannego uderzał tylko 27 razy na minutę. Brat zoperował mu ranę i wyjął z czoła odłamki strzaskanej kości. Po tej szybkiej operacji nastąpiło szybkie wyzdrowienie.

Bardzo ciężkie bywają wypadki zakażenia krwi, nawet drobnymi przed-

miotami, jeżeli rana jest zaniedbana. Czasami wskutek małej ranki zanieczyszczonej zachodzi konieczność amputacji całej ręki lub nogi. Niektórzy pacjenci popadają w letarg wskutek dostania się pod skórę małej drzazgi.

Postęp chirurgji pozwala obecnie na szybkie usuwanie ciał obcych bez długiego szukania ich w organizmie, dzięki pomocy promieni Roentgena. Liczba nieudanych operacji jest coraz mniejsza, a zwycięstwo lekarza nad chorobą staje się coraz pewniejsze.

Proces o mrówkę.

Wydaje się nieprawdopodobnym, by tak małe stworzenie, jak mrówka, mogło stać się przedmiotem rozprawy sądowej. Fakt taki zdarzył się jednak ostatnio w Berlinie, a rozprawa, jaka toczyła się z powodu mrówki w tamtejszym sądzie pracy, miała podłoże bardzo poważne i tragiczne.

Oskarżycielem był młody lekarz dr. Heddrich, który musiał zrezygnować ze swego stanowiska w szpitalu berlińskim, ponieważ w ciągu półrocznej pracy w tej instytucji nabawił się gruźlicy i stał się niezdolnym do wykonywania swego zawodu. Twierdził on, że przyczyną jego choroby jest zakażenie wszystkich środków spożywczych w szpitalu przez specjalny gatunek mrówek, które zagnieździły się w budynku. Żądał zatem od gminy miasta 17.000 mk. odszkodowania, oraz pokrycia wszystkich wydatków, jakie ponosi wskutek choroby, co tembardziej spodziewał się uzyskać, że był on szczególnie skłonny do gruźlicy, czego nie uwzględniono przy powierzonym badaniu go przy wstępowaniu do pracy w szpitalu.

W tygodniku paryskim „Pamphlet” znany publicysta francuski, Pierre Dominique, zamieścił interesujący szkic o Austrii, oglądanej w chwili obecnej. Dominique pisze:

„Hitler wie, że siedziba cesarstwa jest Wiedeń, że Anschluss jest koniecznym warunkiem istnienia trzeciej Rzeszy. Zależy mu bardziej na przyłączeniu do Rzeszy Austrii, niż Alzacji. Zależy mu również bardziej, niż na koloniach afrykańskich na kolonizowaniu wielkich obszarów zachodniej Rosji. Dla Hitlera, jak dla każdego Niemca — narodowca, Wiedeń jest punktem

wyjścia, skąd prowadzą drogi na południe, na Balkan, do Turcji, nad morze Czarne.

„Wie o tem Dolfuss, wie Masaryk, Gömbös, wie też Mussolini. Wiedzą wszyscy i wszyscy oni dążą do zapobieżenia tym planom za wszelką cenę, gdyż inaczej Austrija stanie się częścią Niemiec.

„Hitlerowcy austriaccy godzą się rażąco na ten plan. Ale odrzucają go, Dolfuss, Stahremberg, Heimwehra, chrześcijańsko-socjalni. Wszyscy oni pragną utrzymać niepodległość Austrii, nawet przy pomocy dyktatury, gdyby się inaczej nie dało. Sprzeciwiają się natomiast dyktaturze socjaldemokratów austriaccy.

„A co myślą o Anschlussie Węgrzy? Ci zdają sobie dobrze sprawę z tego, że losy ich kraju będą przesądzone z chwilą połączenia się w jedną masę 72 milionów Niemców, ciążących i pracujących całą siłą ku Dunajowi.

„W tym punkcie następuje interwencja Mussoliniego. Gra Mussoliniego jest prosta i jasna.

Zjednał sobie najpierw Albanie i Bułgarię, zawarł pakt z Węgrami, dodał do tego porozumienie z Rumunją i z Hitlerem, który zobowiązał się do desinteressementu wobec Tyrolu południowego. Wszystko to w celu zablokowania Jugosławii i otwarcia sobie wolnej drogi na Balkany. W tym celu musi być jednak utrzymana niepodległa Austrija.

„Polityka włoska, taka, jaką prowadzi teraz Mussolini, może być oparta tylko na istnieniu quasi aliansu niemiecko-włoskiego, jako asekuracji, takiej samej asekuracji, jaką był pakt austriacko-włoski przed r. 1914. Jest to polityka zjednania sobie konkurenta i przeciwnika ewentualnego, w celu związania mu rąk na razie, na chwilę obecną.

„Polityka Gömbösa, oraz Mussoliniego zdążają razem do jednego w tej chwili celu — do utrzymania niepodległości Austrii, choćby nawet za cenę wprowadzenia z powrotem na tron Habsburgów.

„Właściwą więc osią, toczącą się obecnie walki nad Dunajem, rozgrywką między partiami austriackimi jest pytanie: Anschluss czy niepodległość? Hitler czy Mussolini? Wpływy zakulisowe z południa i z północy odgrywają tu większą bodaj rolę, niż faktyczne działania i posunięcia rządu Dolfussa, Stahremberga, socjaldemokratów, Heimwehry... czy chrześcijańsko-socjalnych.

„Wiatr wieje w żagle rzymsko-węgierskie. Fortuna zdaje się im raczej sprzyjać. Faktyczna jednak i decydująca rozgrywka a zarazem losy Austrii rozstrzygną się jeszcze nie dzisiaj”.

E. R.

Celowe oszczędności w budownictwie.

We środę 5 b. m. wygłosił w sali Polskiego Towarzystwa Politechnicznego odczyt na temat celowych oszczędności w budownictwie i rozbudowie p. inż. Stanisław Kowalski z Warszawy, przedstawiciel stołecznego zakładu oszczędnościowo-pożyczkowo-budowlanego „Wzajemność”. — Omówił w skrócie istotę współdzielczości oraz jej historję, uzasadnił prelegent w dłuższym wywodzie znaczenie racjonalnych oszczędności w budownictwie.

Spółdzielnia, którą p. inż. Kowalski reprezentuje i która się na tych zasadach opiera, weszła w ściślejszy kontakt z Bankiem Gospodarstwa Krajowego, przy którego pomocy w najbliższym już czasie rozpocznie oszczędnościową akcję budowlaną, zakrojoną na szerszą skalę.

W ożywionej dyskusji, która się po odczycie wywiązała, zabierali głos pp.: inż. Maliszewski, inż. Sroczyński, inż. Osuchowski i inni. Mast.

Program radjowy.

Piątek, 7 kwietnia.

Lwów. (381). Godz. 9:45: Nabożeństwo z cerkwi Włoskiej we Lwowie. 11:40: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11:50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Muzyka z płyt gramof. 13:20: Kom. Państw. Instytut. Meteor. 13:25—15:10: Przerwa. 15:10: Kom. Państw. Instytutu Eksportowego. 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15:30: Lwowska Chwilka Morska i Kolonialna. 15:35: Audycja dla dzieci: „Wiosna na stawie” w/g A. Lewickiej w opr. cioci Ady. 15:48: Muzyka z płyt gramof. 16:20: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów: „Cyprian Norwid” wygl. dr. Zofia Szymdowa. 16:40: Trans. z Warszawy. Odczyt z działy „Higiena” p. t.: „Chleb w życiu człowieka” wygl. dr. Jerzy Szpakowski. 17: Popołudniowy koncert kameralny. Wykonawcy: dr. Helena Kornellanka (sopran), p. Irena Lipczyńska (fortepian), p. Towarnicki (flet), p. Pełński (oboje), p. Błanck (klarnet). Akomp. p. Tadeusz Serebryński. W programie utwory francuskie. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów: „Zagadnienie formy w świecie organizmów” — wygłosi profesor Stanisław Sumiński. 18:20: „Silva Rerum” i repertuar teatrów miejskich. 18:25: Muzyka lekka z płyt gramof. 18:45: Rekolckcie dla chorych w opr. ks. kapelana M. Rękasa. 19: „Dialogi o książce” w por. p. Heleny Boyer i dr. Franciszka Pawliszaka. 19:15: Rozmaitości. 19:30: Trans. z Warszawy. Feljton literacki „Antoni Lange” wygl. p. Władysław Korzycki. 19:45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Trans. z Warszawy. Słowo wstępne prof. dra Zdzisława Jachimeckiego w języku francuskim do koncertu europejskiego muzyki polskiej. 20:15: Koncert europejski polski z Filharmonii Warsz. w wyk. orkiestry Filharmonii Warsz. Walerjan Bierdajew, (dyr.) Grzegorz Fitelberg (dyr.) Ewa Bandrowska - Turka (sopran), Karol Szymański (fortep.) i Ludwik Urstein (akomp.). 22: Trans. z Warszawy z Filharmonii Warsz. 22:40: Wiadomości sportowe. 22:45: Dod. do Pras. Dziennika Radjow. 22:50: Płyta gramof. 22:55—23: Komunikaty.

Sobota, 8 kwietnia.

Lwów. (381). Godz. 11:40: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11:50: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteorologicznej. 11:57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13:10: Kom. Państw. Instytut. Meteor. 13:15: Szkolny poranek Kościuszkowski: 1) przysięga Kościuszki na Rynku krakowskim; 2) kucle kos — w/g Władysława Anczyca, w opr. radiofonicznym Ady Arzt - Jampolskiej i Kazimierza Wady. 13:55—15:10: Przerwa. 15:10: Komunikat Państw. Instytut. Eksportowego. 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25: Trans. z Warszawy. Wiadomości wojskowe i strzeleckie. 15:35: Trans. z Warszawy. Słuchowisko dla młodzieży: „Podróż po gwiazdnych szlakach” M. J. Burdeckiej. 16: Mały recital fortepianowy Sydonii Willerówny. 16:15: Płyta gramof. 16:20: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów (Dział „Historia”). 16:40: „O Bertrandzie Russelu” (z cyklu „Współczesne zagadnienia filozoficzne”) wygl. dr. Kazimierz Aidukiewicz, prof. U. J. K. 17: Audycja dla chorych (rekolckcie) w opr. ks. kap. Michała Rękasa, i koncert. 17:30: D. c. koncertu. 17:40: Odczyt aktualny z Warszawy. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów (Dział „Biologia”) „Metabolizm jako przyczyna ciągłości życia” wygl. prof. St. Sumiński. 18:20: „Silva Rerum” i repertuar teatrów miejskich. 18:25: Muzyka lekka z kaw. „Italia” w Warszawie. 18:55: „O zdekla-sowaniu” wygl. p. Konstancja Hojnacka. 19:10: Rozmaitości. 19:30: „Na widnokręgu”. 19:45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Zofia Terne (piosenki) i L. Budnicki (ustna harmonijka), akomp. L. Urstein. 22: Przerwa. 22:05: Koncert chóropinowski w wyk. Aleksandra Michałowskiego. 22:40: Trans. z Warszawy. Feljton p. St. Sumińskiego: „Wiosenne nastroje zoologa poczciwego”. 22:55: Komunikaty 23—24: Muzyka taneczna z Warszawy. W przerwie 23:30—23:35: Wiadomości z kraju dla członków Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej.

Wystawa ku czci ks. Eugenjusza Sabaudzkiego w Wiedniu.

W czasie od 28 kwietnia do końca października otwarta będzie w pałacu Belwederskim w Wiedniu wystawa ku czci księcia Eugenjusza Sabaudzkiego, zawierająca pamiątki historyczne i kulturalne Austrii z okresu 1650 i 1740. Jak wiadomo, Wiedeński Belweder był rezydencją królewską księcia Eugenjusza. Z okazji wystawy odbędzie się 20 maja w Operze państwowej galowe przedstawienie. Oprócz tego zamierza Opera wiedeńska wystawić sztuki teatralne i balety z czasów księcia Eugenjusza.

Ankieta w sprawie praw wyborczych członków armii francuskiej.

Dziennik paryski „L'Oeuvre“ przeprowadził ankietę wśród swoich czytelników na temat prawa głosowania przy wyborach dla armii francuskiej. Zainteresowanie tą kwestią było bardzo duże i odpowiedzi napływały do redakcji pisma szeroką falą. Sam inicjator ankiety p. Allard, ustosunkował się przychylnie do postawionego przez się pytania, twierdząc, iż wojskowi winni być zrównani w prawach wyborczych z urzędnikami państwowymi.

Wśród odpowiedzi, które otrzymała redakcja „L'Oeuvre“ znajduje się spora liczba „pro“ i również spora liczba „contra“.

Przed w głosowaniu wojskowych wypowiedział się m. in. generał Niessel (b. szef misji wojskowej w Warszawie) oraz redaktor „L'Ordre“ — Emil Bure.

Generał Niessel rozróżnia dwie kategorie wojskowych — zawodowców i poborowych, odslugujacych w szeregach swój rok. Pierwszym, jak pisze generał, „dzieje się krzywda, gdyż prawo odmawia im możliwości wyrażenia swej opinii aż do przejścia na emeryturę. Abstynencja tych ludzi przy wyborach fałszuje ich wynik. Tworzą oni bowiem elitę zarówno ze względu na swe wartości moralne, jak i intelektualne. Gdyby jednak udzielono wojskowym zawodowym prawa wyborcze, nastąpiłby on wciągnięciu w wir polemiki agitacji partyjno-politycznej. W ten sposób powstałoby ryzyko przedstawienia opinii politycznej jednych opinii drugich, zaślanoby niezgodę między przełożonymi a podwładnymi i skorumpowana zostałaby jedność armii, która powinna służyć tylko i jedynie interesom ojczyzny, oraz słuchać rozkazów rządu“.

Tak twierdzi generał Niessel.

Opinia redaktora E. Bure została wyrażona w jeszcze śmielejszych zwrotach. Pisze on:

„Armia nie powinna brać udziału w wyborach w interesie ojczyzny, oraz rządu. Stałaby się wkrótce armia pretorianów, gdyby przyznano jej prawo głosowania i wciągnięto w odmetę polityki. Anarchia zapanowałaby w koszarach wylałaby się wkrótce mętą falą na ulice. Ktoby chciał zaprowadzić po-

rzadek zapomocą nieporządku, ten nie miałby lepszej drogi nad przyznanie armii praw wyborczych“.

Prawa wyborcze zostały odjęte wojskowym przez trzecia Republikę, gdyż posiadali oni prawo głosowania przyznane w roku 1789 dla dokonania wyborów do Stanów Generalnych.

Jeszcze podczas Restauracji monarchicznej korzystali wojskowi we Francji z praw wyborczych, a red. Allard cytuje ciekawy wyitek z proklamacji marszałka Avizarda: „Spodziewam się, że będziecie głosować za królem i tronem. Gdybyście uczynili inaczej, opuścicie szeregi armii. Nie można służyć jednocześnie królowi i opozycji“.

W rezultacie, po obliczeniu odpowiedzi, okazało się, że przeważająca większość opowiedziała się za dotychczasowym regimem abstynencji wyborczej dla wojskowych.

Jak fałszowano środki żywności w marcu b. r.

Miejski Zarząd badania żywności i przedmiotów użytku wykonał w marcu 1933 r. — 1.148 analiz, z czego 22 spraw skierowano na drogę sądową.

* Mleka badano 605 prób, z czego 7 zawierało dodatek wody od 4-8%.

Śmietana nie była fałszowana. — Masło, zafalszowane margaryną, zna leziono 7 razy na 212 prób badanych; ilość fałszowań zwiększyła się z powodu podrożeń tego artykułu. Z innych tłuszczów zwrócono uwagę na smalec gęsi; dotychczas jeszcze nie znaleziono fałszowanego.

Wędlin badano 32 prób; masarze używają jeszcze ciągłej watłagów (jełt) końskich na kielbasy, choć jest to zakazane rozporządzeniem ministerjalnym. Zdarzają się też watłagi ze zwierząt padłych.

Chleb i mąkę badano 31 razy, jednakże usterek nie znaleziono; rów-

nież i wyroby cukiernicze nie dawały powodu do kwestionowania. — Miód — badany w 13 wypadkach, okazał się prawdziwy. Kakao i kawa były bez zarzutu, również nieznałożono nigdy zafalszowanej herbaty, choć narzekania na herbatę są częste. — Jedna lemoniada była zabrudzona i niechlujnie sporządzona. Korzenie (cynamon, papryka, pieprz) badano 18 razy — jeden cynamon był zafalszowany korą dębową. Ocet i musztarda odpowiadały wymogom ustawowym.

Zwiększyły się znacznie zafalszowania wina. Szczególnie po domach prywatnych krąży agenci, którzy oferują wina francuskie i węgierskie po cenach śmiesznie niskich, rzekomo z licytacji pochodzące. Są to wszystko wina rodzynkowe, słodzone i podrobione, a etykietowane francuskimi i węgierskimi etykietami. Z tymi agentami jest walka ogromnie trudna, gdyż trudno ich wyłapać.

Wszystkie te fałszywe wina pochodzą z jednej fabryki, którą należałoby z urzędu zamknąć.

Artykułów kosmetycznych badano 8, artykułów technicznych 15, z tego 1 soda do prania była fałszowana solą glauberską.

Wodę badano 34 razy przeważnie dla celów wodociagowych.

Woda z rurociągów nie uległa zmianie.

Kronika stanisławowska.

Udostępnić poznanie Polski — oto nasz cel!

NA PODSTAWIE ROZMOWY Z PREZYD. INŻ. WOLKANOWSKIM.

W związku z rozpoczynającym się sezonem turystycznym, zwrócił się Wasz informator do p. inż. Wolkanowskiego prez. stanisławowskiej Dyr. kolejowej, który w sprawie swoich planów oraz prac referatu turystycznego przy D. O. K. P. udzielił następujących informacji. — Prócz stałych pociągów turyst. w dolinę Prutu, zapoczątkowanych w ub. miesiącu t. zw. „Kurierzem w góry“ do Worochty, — uruchomi dyrekcja szereg pociągów do różnych miejscowości klimatycznych. Przedewszystkiem zostaną uruchomione pociągi do serca Huculszczyzny — Kut i Kosowa. Okolica ta, jedna z najpiękniejszych w Polsce zasługuje na zwiedzenie, to też spodziewać się należy, że wycieczki te odniosą sukces, zwłaszcza, że są one przedmiotem zainteresowań nie tylko stanisławowian i lwowian, ale warszawiaków, którzy na przyszły miesiąc zapowiedzieli do nas specjalny pociąg wycieczkowy.

Prócz pociągów do Kut, zostaną zorganizowane pociągi do Zaleszczyk — które wracając będą do Stanisławowa przez terytorjum rumuńskie; nadto pociągi do Krakowa, Warszawy i Lwowa. — Clou jednak sezonu będzie 3-dniowa wycieczka popularna do Gdyni. Niska cena biletu, tanie kwatery — oraz możliwość ujrzenia polskiego

morza, są atutem, zapewniającym wyśmienite powodzenie. Już dziś jak nas informuje p. prezes — szereg tu, szkół zgłosiło swój udział i wyraziło podziękowanie Dyrekcji za piękną inicjatywę. — Niezależnie od powyższego programu, co niedzieli i w dniu wolne od nauki — wycieczka będą w okolice Stanisławowa t. zw. „pociągi szkolne“ — które za opłatą kilkudziesięciu groszy zabierając będą naszą młodzież z dusznych murów miasta na łono przyrody. — Dzięki rewelacyjnie niskim cenom, umożliwią one najbardziej nawet jednodniowy weekend.

Ten tak bogaty program, może ulec jeszcze uzupełnieniu. Tut. Dyrekcja — podejmuje się chętnie w razie odpowiedniej ilości uczestników zorganizować pociągi w wszystkie strony Polski. Oby tylko były zgłoszenia, a ruszą pociągi — do Poznania, na Wołyń, Śląsk i Łódź — polskiego Manchesteru. — Pomóżcie nam tylko, mówi p. prezes — a damy wam możliwość zwiedzić całą Polskę.

Energia prezesa Wolkanowskiego jest niewyczerpana, to też z pełną satysfakcją podkreślić musimy, że p. prezes dzięki swej inicjatywie zaskarbił sobie wdzięczność nie tylko naszych turystów, ale i całego społeczeństwa stanisławowskiego. I. D.

Nagroda Literacka m. stoł. Warszawy.

Termin postępowania Sadu Konkursowego dla przyznania w roku bieżącym nagrody literackiej m. st. Warszawy w wysokości 5000 zł. wyznaczony został na dzień 10 kwietnia rb.

Do Sadu Konkursowego wchodzi:

Wiceprezes Rady Miejskiej Stanisław Wileziński, prezydent m. stoł. Warszawy Zygmunt Słomiński, radni: Iza Rzepecka-Moszczeńska i Juliusz Kaden-Bandrowski, oraz Ignacy Bahiński, prezes Kasy Literackiej, prof. Józef Ujejski, rektor Uniwersytetu Warszawskiego, Jan Adolf Hertz, delegat Związku Autorów Dramatycznych, Jan Parandowski, delegat PEN Clubu, Stefan Kiedrzyński, delegat Tow. Literatów i Dziennikarzy, dr. Leon Pomirowski, delegat Zrzeszenia Zw. Zaw. Lit. Polskich, oraz Emil Breiter, delegat Zaw. Związku Lit. Polskich.

Nagroda Literacka m. st. Warszawy, zgodnie ze statutem, nie może być dzielona na części i przyznawana bywa corocznie za całokształt działalności autora na polu literatury polskiej (poezji, powieści, dramatu, studiów i krytyki literackiej), albo za jeden utwór z tych samych dziedzin, ogłoszony drukiem lub wystawiony na scenie w ciągu ostatnich lat 3-ich przed 1 stycznia roku, w którym nagroda b. r. w. przyznawana.

Żądania i opinie radiosłuchaczy.

Kierownictwo programowe wszystkich rozgłośni świata w pracy swojej przy układaniu programów radiowych staje przed istną kwadraturą koła, która stara się rozwiązać możliwie jak najlepiej.

Kontakt, który utrzymują rozgłośnie z radiosłuchaczami, czy to za pośrednictwem ankiet i konkursów, czy też za pośrednictwem różnego rodzaju „skrzynek pocztowych“ wykazuje nie słychaną rozbieżność upodobań i gustów radiosłuchaczy. Stąd też programy radiowe trzymając się pewnej zasadniczej linii społeczno-wychowawczej, muszą zawierać w sobie audycje o różnych poziomach. Przeznaczone dla różnych warstw abonentów. I tutaj zaczynają się nieporozumienia. Źródło nieporozumienia tkwi w tem, że każdy radiosłuchacz pragnąłby, aby w każdej chwili, kiedy otworzy głośnik czy też nałoży słuchawki, program był taki, jaki się jemu podoba.

Radio przecież jest najbardziej de-

mokratyczna rozrywka i uczelnia zarazem i służyć ma tak chatom wieśniaczym, jak pałacom, tak gustom prostych ludzi, jak i ludzi stojących na najwyższym poziomie kulturalnym.

Do słuchania audycji radiowej nie można przystępować tak, jak do wysłuchania sztuki teatralnej, względnie zobaczenia i wysłuchania programu kinowego. Program radiowy trwa kilka krotknie dłużej niż teatr. Trudno przypuszczać, aby znalazła się duża liczba, którzy udają się do teatru nie sprawdzwszy przedtem, jaką sztukę ten teatr wystawia. W radio zły nałóg sprawił, iż słucha się radia bez uprzedniego sprawdzenia programu, co rzecz jasna, wywołuje rozczarowania. W konsekwencji mieszkaniach miasta trafia na odczyt rolniczy, zaś mieszkańiec wsi na trudny koncert symfoniczny. Tutaj jednak trudno składać winę na kierownictwo programowe.

Czyja wygrana?

W Dublinie odbywa się — jak wiadomo — corocznie ciągnięcie wielkiej loterii dobroczynnej na rzecz szpitali irlandzkich. Bilety tej loterii, ze względu na ogromne jej wygrane znajdują nabywców nie tylko w Irlandii, ale także w Anglii i we Francji. Jeden więc z takich biletów nabył pewien wielki przemysłowiec irlandzki, człowiek bardzo bogaty, nie chcąc jednak figurować na liście graczy, podał agentowi, sprzedającemu bilety, nazwisko byłego swego kamerdynera.

I trzeba było, że na ten bilet padł w tych dniach główna wygrana tej loterii, wynosząca około trzech milionów franków. Oczywiście, we wszystkich dziennikach ogłoszono nazwisko szczęśliwego gracza. Przeczytał ją także były kamerdyner przemysłowca, ale początkowo wziął to za mistyfikację, gdyż nigdy nie kupował losu na tę loterie, a nawet nie wiedział o jej istnieniu. Gdy jednak pokazano mu te depesze dzienników angielskich, domyślił się, że ktoś użył jego nazwiska i imienia, zwrócił się tedy na radę do adwokata, który mu zalecił wystąpić z pretensją do wygranej, poczem pojechał do Dublina, a dowiedziawszy się tam, kto jest prawdziwym właścicielem losu wygrywającego, złożył w imieniu swego klienta zastrzeżenie przeciwko wypłaceniu wygranej. Wreszcie zwrócił się do przemysłowca paryskiego z żądaniem polubownego załatwienia tej sprawy.

Przemysłowiec jednak stanowczo odmówił podzielenia się zbyłym kamerdynerem wygraną miljonami, oświadczając, że uzurpowanie czyjeś nazwisko nie stanowi w danym razie przestępstwa, pociągającego za sobą pewne zobowiązania.

Pod tym względem istnieją różnice pomiędzy prawodawstwem francuskim, które uznaje, że użycie cudzego nazwiska może pociągnąć za sobą pewne zobowiązania prawne, a prawodawstwem angielskim, które uważa używanie cudzego nazwiska za równoznaczne z pseudonimem.

Narazie więc wypłata wielkiej wygranej loterii dublińskiej pozostaje wstrzymana, dopóki sprawa nie będzie rozstrzygnięta sądowo.

Nagła śmierć kobiety.

Wczoraj rano, około godz. 7 zmarła nagle 37-letnia Marja Brosiowa, wdowa po krawcu Cemarowska 8). Udała się ona do ustępu. Gdy bardzo długo stamtąd nie wychodziła, zajrzano tam i ujrano ją leżącą bez życia na podłodze. Wezwany lekarz dzielnicowy dr. Dżułyński, stwierdził zgon, nie mógł jednak ustalić jego przyczyny. Zwłoki Brosiowej odwieziono do Instytutu Medycyny Sądowej, gdzie poddane zostaną sekcji.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIEŻNA.

Lwów, 6 kwietnia 1933.

Dolar zł. 8.8775.

W obrotach międzybankowych notowania: Londyn 30.40—30.60, Zurych 172.10—172.50, Praga 26.40—26.60, Berlin 210.75—211.50, Paryż 35.05—35.10, Wiedeń 94—99. Marka niemiecka niższe. Tendencja na ogół niejednołita. Ruch bardzo słaby.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 6 kwietnia 1933.

Zbóża chlebowa oraz jęczmień poszukiwane podrożają, w innych artykułach ceny utrzymywane. Na ogół tendencja lekko wyższości.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 kwietnia, (G).

Dewizy (tranzakcje):

Londyn 30.52, Nowy Jork 8.910, Nowy Jork kabel 8.918, Paryż 35.08, Szwajcaria 172.30—172.28, Sztokholm 161.85, Włochy 45.67.

Obroty małe, tendencja niejednołita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.85% do 8.88. Rubel złoty 4.72 i pół do 4.73. Dewiza na Berlin

w obrotach międzybankowych 211 do 210.75. Za markę niemieckie banknoty chętno płać w obrotach prywatnych 210.50. Funt szterling banknoty w obrotach prywatnych 30.54 do 30.55

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 40.75—40.40, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 53.63—54.12, 4 proc. pożyczka niwstycyjna 101—100.50—100.75, 4 proc. państw. pożyczka prem. dolarowa 53.60, 5 proc. pożyczka konwersyjna 43, 6 proc. pożyczka dolarowa 55, 7 proc. listy zastawne B. G. K. 83.37—1 proc. obligacja B. G. K. 83.25, 7 proc. listy zastawne Banku Rolnego 83.25, 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 41.75, 8 proc. listy zastawne B. G. K. 94, 8 proc. obligacje B. G. K. 94, 8 procentowe listy zastawne Banku Rolnego 94, Bank Polski 74, 73.50, 73.75.

Tendencja dla pożyczek państwowych niejednołita, dla listów zastawnych przeważnie utrzymana. Obroty akcjami bardzo małe. W obrotach prywatnych pożyczka Dillonowska 62¼ do 63.

ZE SPORTU.

MECZ SZERMIERCZY O PUHAR ZELENISKIEGO — KRAKÓW—LWÓW.

Dnia 8 i 9 kwietnia tj. w sobotę i niedzielę odbędą się zapowiedziane zawody szermiercze o puchar im. Ludwika Zeleńskiego. Zawody odbędą się w sali balowej Narodowego Domu, ul. Rutowskiego 22 i p. Początek zawodów punktualnie o godz. 19. Walki toczyć się będą na dwa rodzaje broni a to na szpadzie i szabli między reprezentacjami drużynami miast Krakowa i Lwowa.

Drużyna krakowska: Czarnecki, por. Kleban, Wortman I, Wortman H, rezerwowi w szabli Wolski, zaś w szpadzie Semkowicz.

Drużyna lwowska: w szpadzie: Franz, Friedlich, Gargula, inż. Schmorak, rezerwowi Rewucki i Stein; w szabli: Bachman, Franz, Friedrich, Stein, rezerwowi Rewucki, Kielbusiewicz.

Jako sędzia główny w szpadzie fungować będzie inż. Kamienobrodzki, w szabli zaś znany olimpijczyk dr. Papec.

LECHJA—POGON.

W niedzielę 9 kwietnia br. o godz. 15.30 odbędą się na boisku 19 pp. (Cytadela) zawody piłki nożnej między drużynami Lechji—Pogoni.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Organizacja eksportu rolnego.

Donoszą nam z Warszawy: W myśl uchwał, powziętych na pierwszym zebraniu Komisji, mającej na celu przestudjowanie zagadnienia reorganizacji polityki eksportowej w dziedzinie rolniczej, powołano do życia 6 podkomisji, a mianowicie: 1) dla ustalenia potrzeb w zakresie finansowania eksportu rolnego (p. dyrektor M. Turski); 2) dla usprawnienia eksportu bydła (przewodniczący dr. M. Dalkiewicz); 3) dla usprawnienia eksportu drobiu (p. Baird, naczelnik Wydziału Prod. Zwierz. Min. Roln. i Reform Rolnych); 4) dla usprawnienia eksportu jaj (p. Budzyński — radca M. P. i H.); 5) dla usprawnienia eksportu przetworów mięsnych za wyjątkiem bekonów (p. Pogorzelski — radca M. P. i H.); 6) dla usprawnienia eksportu masła (p. Hoyer — naczelnik Wydz. Polityki Rolnej M. R. i R. R.). Pierwsze zebranie organizacyjne tych Podkomisji odbędzie się w Państwowym Instytucie Eksportowym w piątek dnia 7 kwietnia b. r. o godz. 11 rano.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Km. 1884/33. Komornik Sądu Grodzkiego I. Rewiru na Podgórzu w Krakowie obwieszcza, że dnia 10 maja 1933, godzina 9 rano w Sądzie Grodzkim na Podgórzu odbędzie się licytacja realności lwh. 717 ks. gr. Kraków Dz. XXI. Podgórze, położonej przy ul. Dąbrówki 7. Oznaczenie realności: budynek 2-piętrowy z dobudówką oficynową. Wartość szacunkowa 37.629 zł., najniższa oferta 18.814.50 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wysokość wadium: 10 proc. ceny szacunkowej. Akta egzekucyjne można przeglądać w Sądzie. — Feliks Winkler, Komornik. 1254/K

II. Km. 305/33. Komornik Sądu Grodzkiego w Mielcu, rewir II, ogłasza, że dnia 16 maja 1933, o godzinie 10, odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Mielcu, biuro Nr. 31, licytacyjna sprzedaż realności lwh. 90 gm. Sądkowa góra, Jana i Józefy Rogożów, własnej, oszacowanej na kwotę 20.155 zł. Najniższa oferta wynosi 13.436 zł. 67 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1255/K

II. Km. 378/33. Komornik II. rewiru Sądu Grodzkiego w Mielcu, ogłasza, że dnia 5 maja 1933, o godz. 10 odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Mielcu, biuro Nr. 31 licytacyjna sprzedaż 6793/16590 części realności whl. 448 i 28/52 części realności whl. 558 gm. Górki objętych, Katarzyny Kalickiej, własnych. — Wartość szacunkowa realności lwh. 448 wynosi 3.274 zł. 82 gr., najniższa oferta 2190 zł., zaś realności whl. 558 wynosi 2615 zł. 41 gr., najniższa oferta 1.743 zł. 41 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1256/K

I. Km. 845/33. Dnia 15 maja 1933, o godzinie 10 rano sprzedana zostanie w drodze publicznej licytacji realność obi. whl. 476 gm. Kosów, składająca się z parc. bud. 175, stanowiącą własność Majera Dresnera i Estery Dresner. Na parceli tej stoi dom murowany, parterowy. Wartość szacunkowa tej realności wynosi 24.000 zł. Najniższa cena poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi kwotę 12.000 zł.

Komornik Sądu Grodzkiego

Kosów, dnia 31 marca 1933. 1268/K

Km. 648/33. Edykt licytacyjny. Na wniosek Firmy Zjednoczone Browary Warszawskie „Haberbusch et Schiele”, zastąpionej przez adwokata Dra Józefa Rapsa w Lwowie odbędzie się dnia 26 maja 1933, o godzinie 9 rano w biurze Sądu Grodzkiego w Rawie Ruskiej licytacja 64/96 części realności whl. 331 gm. Potylicz, składającej się z parceli budowlanej i budynków murowanych. Najniższa oferta 3.729 zł. 28 gr. Protokół oszacowania i warunki licytacyjne do przeglądu w kancelarii Komornika Sądu Grodzkiego w Rawie Ruskiej.

Komornik Sądu Grodzkiego

Rawa Ruska, dnia 5 kwietnia 1933. 1269/K

AMORTYZACJE.

III. Nr. 421/33/4. Umorzenie weksli. Na wniosek Joela Reissa z Kosowa wdraża się postępowanie umorzenia skradzionych trzech weksli, z których jeden podpisany był przez Teodora Leškowa z Kosowa opiewający na kwotę 100 dol. amer., drugi podpisany był przez Michała Szymkowskiego i Dmytra Welygana z Kosowa opiewający

na 55 dol. amer., wreszcie trzeci weksel podpisany przez Dmytra Szewca, s na typa z Kosowa opiewający na 60 dol. am. Weksle wspomniane otrzymał wnioskodawca od powyższych akceptantów w roku 1931, które w roku 1932 zostały skradzione. Posiadacza tych weksli wzywa się by do dnia 60 tj. do dnia 5 czerwca 1933 przedłożył tutejszemu Sądowi, gdyż w przeciwnym razie za nieistniejące uznane zostaną. 1278

Sąd grodzki Oddział III.

Czortków, dnia 5 kwietnia 1933.

UPADŁOŚCI.

Sa. 107/31. Postępowanie ugodowe otwarte do majątku Nathana Knoblocha w Tarnowie jest zakończone.

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Tarnów, dnia 11 czerwca 1932. 1262

I. Sa. 85/31. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Fischla Izaaka w Dębicy jest zakończone.

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Tarnów, dnia 1 października 1932. 1263

I. Sa. 95/31. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużników Gednli i Sary Sudliskierów w Dębicy jest zakończone.

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Tarnów, dnia 19 września 1932. 1264

Sa. 88/31. Postępowanie ugodowe dłużnika Izaka Sternlichta w Tarnowie jest zakończone.

Sąd okręgowy Wydział I.

Tarnów, dnia 15 października 1932. 1265

Sa 76/31. Zakończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe Matiasza Brodheima w Tarnowie jest zakończone.

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Tarnów, dnia 23 kwietnia 1932. 1266

I. Sa 33/32/14. Zatwierdza się zawarta na audjencji ugodowej w Sądzie Grodzkim w Makowie w dniu 24 czerwca 1932 roku między wierzycielami ugodowymi a dłużnikiem Tadeuszem Kocjanem, kupcem w Makowie ugodę.

Sąd Okręgowy Wydział I.

Wadowice, dnia 20 marca 1933. 1267

I. 2. Sa 2/33. W sprawie ugodowej Herscha Rotha, kupca w Brzozowie, odroczone audjencje ugodowa na dzień 20 kwietnia 1933 godz. 10 przed poł. biuro Nr. 6.

Sąd okręgowy Wydział I.

Sanok, dnia 10 marca 1933. 1273

Sa 6/32. Zastanowienie postępowania układowego. Postępowanie układowe dłużników Lazla i Breindli Schapirów, kupców w Kamionce Strumiłowej, zastanowiono wskutek cofnięcia wniosku układowego przez dłużników.

Sąd okręgowy.

Złoczów, dnia 7 maja 1932. 1277

UZNANIE ZA ZMARLEGO.

T. 49/30. Proć Harasymuk. Hrycia, urodzony 1889 roku w Roźnowie, powiat Kosów, jako uczestnik wojny światowej, zaginął. Należy udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi.

Sąd Okręgowy

Kołomyja, 2 kwietnia 1930. 1258

T. 18/29. Elja Kulesz, syn Matensza, urodzony 25 lipca 1868 w Kutach Starych, powiat Kosów, wyjechał 1907 roku na roboty do Rumunii i zaginął. Należy udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi.

Sąd Okręgowy

Kołomyja, 15 maja 1933. 1259

T. 348/29. Michał Kobyluk, Jurija, urodzony 1888 roku w Tuczapach, powiat Sniatyn, jako uczestnik wojny światowej, zaginął. Należy udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi.

Sąd Okręgowy

Kołomyja, 12 marca 1930. 1260

T. 13/33. Dymitr Iluk, syn Jana i Heleny, urodzony 1889 roku w Zablottowie, powiat Sniatyn, jako uczestnik wojny światowej, zaginął. Wzywa się udzielić wiadomości o zaginionym Sądowi.

Sąd Okręgowy.

Kołomyja, 22 marca 1933. 1261

Lcz. I. 2. T. 6/33. Michał Glusko, syn Petra, zaginął w roku 1920 na wojnie z bolszewikami. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego.

Sąd okręgowy Wydział I.

Sanok, dnia 10 marca 1933. 1271

T. 23/32. Marcin Osękowski, syn Pawła, z Poraza powiat Lesko, zaginął w Ameryce. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 12 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego.

Sąd okręgowy Wydział I.

Sanok, dnia 17 marca 1933. 1275

Lcz. I. 2. T. 33/32. Andrzej Kohut, syn Iwana i Katarzyny, urodzony dnia 1 września 1880 w Serechnicy, wyjechał przed 40 laty do Ameryki, gdzie miał umrzeć w roku 1916 lub 1917. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do jednego roku. Chodzi o uznanie go za zmarłego.

Sąd okręgowy Wydział I.

Sanok, dnia 7 lutego 1933. 1276

ROZMAITE

I. CgJa 391/32. Edykt. Anna Tymoszyńska wniosła skargę przeciw Wasylowi Tymoszyznowi z Myszyna, powiat Kołomyja. Rozprawa odbędzie się 15 maja, 1933, godz. 9, biuro Nr. 65. Ponieważ miejsce pobytu pozwanego jest nieznane ustanawia się adwokata Krämera kuratorem, który go będzie zastępował na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd Okręgowy, Kołomyja. 1257

Nr. 294/33. Ogłoszenie. Dochodzenia celem założenia na nowo ksiąg gruntowych dla gminy kat. Mikołajowa rozpoczyna się na miejscu dnia 12 kwietnia 1933 r., o godzinie 8 rano w lokalu Urzędu gminnego w Mikołajowie. Wszyscy posiadacze nieruchomości znajdujących się w gminie kat. Mikołajów i inne osoby, które mają interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, mogą się zgłosić przed kierującym temi dochodzeniami i przytoczyć wszystko, co okaże się przydatne dla wyjaśnienia stanu rzeczy oraz dla ochrony swych praw. Tymczasem będzie wyłożona w tut. Sądzie, drzwi Nr. 9, kopia mapy kat. wraz z wykazem wszystkich nieruchomości i wykazem posiadania katastralnego, każdego poszczególnego posiadacza wraz z innymi wyciągami, a każdy interesowa-

ny może tam je przejrzeć. Obwieszczenie to winna interesowani i sąsiednie gminy ogłosić sposobem i miejscu praktycznym

Kierownik Sądu Grodzkiego
Mikołajów, dnia 1 kwietnia 1933. 1270

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

KOLEJ LOKALNA PRZEWORSK—DYNÓW S. A.

II. OGŁOSZENIE.

XXI Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Spółki Akcyjnej „Kolej Lokalna Przeworsk—Dynów” odbędzie się dnia 21 kwietnia 1933 o godz. 11.30 przed południem w lokalu Kierownictwa Eksploatacji Kolei Lokalnej w Przeworsku z następującym porządkiem dziennym:

1) Rozpatrzenie sprawozdania Zarządu z czynności oraz sprawozdania Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków na r. 1932 i uchwała co do udzielenia absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej.

2) Zmiana § 6 ustęp 3-ci i 7-ny statutu o tyle, że losowania akcji przeznaczonych do umorzenia dokonywać ma rokrocznie nie Rada Nadzorcza, lecz Zarząd w obecności Komisarza Rządowego i notariusza, zaś niszczenia akcji wylosowanych i zapłaconych dokonywać będzie zamiast Rady Nadzorczej Zarząd w obecności Komisarza Rządowego.

3) Powzięcie uchwały, iż na wypadek, gdyby miał nastąpić skup kolejki lokalnej, i gdyby renta skupu miała być skapitałowana, Ministerstwo Komunikacji będzie uprawnione do potrącenia z wypłaty się mającej renty skupu pożyczki z Krajowego Funduszu Kolejowego w całości względnie w niespełnionej części.

4) Sprawa wartości znaczka obecności dla członków Rady Nadzorczej na r. 1933 ewentualnie aż do odwołania.

Warunki prawa do głosu na Walnym Zgromadzeniu określa § 20 statutu Spółki.

Lwów, dnia 24 marca 1933.

1180 Zarząd.

X. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIJUSZÓW SPÓŁKI AKCYJNEJ ZAKŁADY CERAMICZNE I FABRYKA PIECÓW PRZEDTEM L. i C. HARDMUTH w Lwowie

odbędzie się dnia 29 kwietnia 1933 r. o godzinie 4-ej popołudniu, we Lwowie, w lokalu Spółki, przy ul. Senatorskiej l. 11.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej o prowadzeniu i stanie spraw i o rozrachunkach bilansu.

2) Sprawozdanie rewizorów rachunkowych o zamknięciu rachunków za rok 1932.

3) Wybór członków Komisji Rewizyjnej (par. 26 statutu).

4) Uchwała co do zbycia nieruchomości Spółki przy ul. Pelczyńskiej we Lwowie obj. whl. 216, 2844 i 3378 ks. gr. m. Lwowa Dz. I.

5) Wnioski członków.

Każda akcja daje na Walnym Zgromadzeniu prawo do jednego głosu (par. 17 statutu). Akcjonariuszy mający zamiar zjawić się na Walnym Zgromadzeniu winni sa złożyć swe akcje w Zarządzie Spółki (Lwów, ul. Senatorska l. 11) najdalej do dnia 22 kwietnia 1933 r.

Prezes Komisji Rewizyjnej:

Dr. T. Gorecki, mp. 1271